



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**51
PUŁK STRZELCÓW
KRESOWYCH**



ZARYS
HISTORJI WOJENNEJ
51-GO PUŁKU PIECHOTY
STRZELCÓW KRESOWYCH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

KAPITAN LEOPOLD WEBER

WARSZAWA
1928

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pulków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



221656

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa.

W. 1693/60

POWSTANIE I ORGANIZACJA PUŁKU.

Nurtująca w Narodzie Polskim świadomość już przed wojną światową, że niepodległość odzyskać można tylko z bronią w ręku, stworzyła w momencie wybuchu wojny—Legjony. Tę ideę z żelazną koniecznością liczenia tylko na własne siły wpajał w Naród i utwierdzał Komendant Józef Piłsudski.

Państwa centralne i Rosja przeszkadzały, jak mogły, rozwinieciu się tego zawiązku Wojska Polskiego. Dopiero po rozpadnięciu się Austrii i upadku Rosji poczęły się tworzyć w szybkim tempie w kraju i zagranicą polskie oddziały, z których powstała już pod swemi własnymi sztandarami Armja. Wysiłkiem tego żołnierza i jego wodzów po krwawych bojach zostały wytyczone ostateczne granice Rzeczypospolitej.

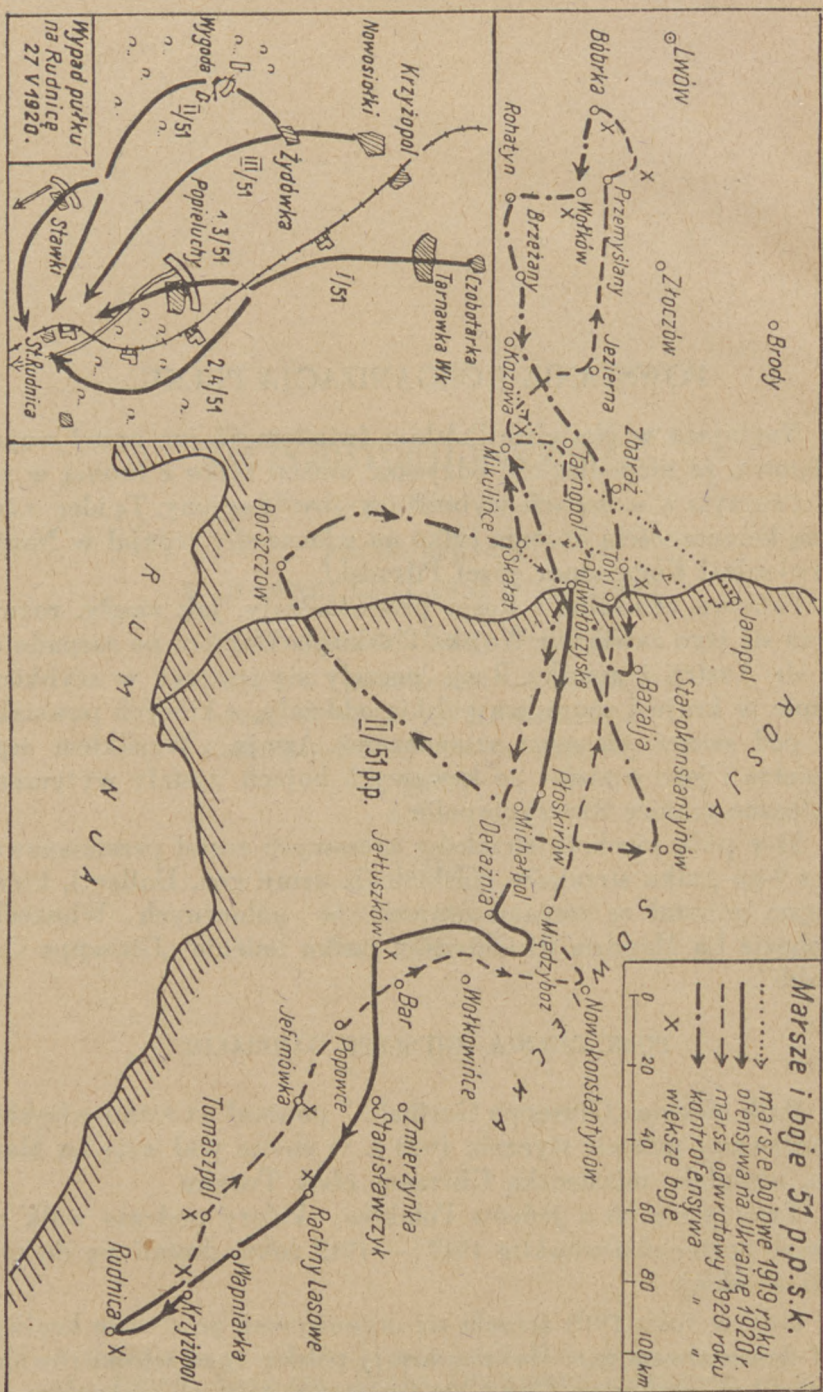
51-y pułk piechoty strzelców kresowych został przemianowany z 9-go pułku strzelców polskich (b. armji gen. Hallera), który kolejno powstał ze zorganizowanego w północnych Włoszech, w obozie La Mandria di Chivasso, pułku imienia „Giuseppe Garibaldi“.

PUŁK IMIENIA „GIUSEPPE GARIBALDI“.

Pułk imienia „Giuseppe Garibaldi“ powstał na ziemi włoskiej, w pierwszej połowie stycznia 1919 r. w obozie pod wsią La Mandria, niedaleko miasteczka Chivasso obok Turynu.

Tworzy się on z jeńców Polaków, którzy podczas walk na froncie austriacko-włoskim 1915 — 1918 roku, dostali się do niewoli włoskiej.

Gdy w roku 1918 zaczęła się organizować po stronie koalicji, pod dowództwem gen. Hallera, armja polska, rząd włoski również zezwolił w listopadzie 1918 r. na tworzenie polskich oddziałów, do



których poczęli się zgłaszać masami rozrzućeni po całych Włoszech jeńcy-Polacy.

Rząd włoski gromadził ochotników w dwóch obozach: Santa Maria Capua Vetre (Włosy południowe) i w La Mandria di Chivasso (Włosy północne).

Dnia 29 grudnia 1918 roku przybył z twierdzy Werony do obozu w La Mandria większy transport ochotników oficerów i żołnierzy, którzy samorzutnie zorganizowali 12 kompanij po 200 ludzi każda.

Pierwsze cztery kompanie formuje porucznik Marjan Faff, dalsze cztery kompanie porucznik Piotr Rokicki, wreszcie ostatnie cztery kompanie porucznik Kołodziejczuk. Organizację przeprowadzono według znanego oficerom systemu austriackiego. Mimo niezwykle ciężkich warunków, dzięki zapałowi do pracy wszystkich powstało wkrótce dobrze zorganizowanych dwanaście kompanij. Z tych kompanij dnia 15 stycznia 1919 roku powstał *) trzeci pułk polski. Z wdzięczności dla gościnnej ziemi włoskiej pułk ten przyjął imię narodowego bohatera Włoch „Giuseppe Garibaldi“.

W dniu 31 stycznia 1919 r. pułk złożył przysięgę.

W dniu 13 lutego pułk otrzymał od komitetu włoskiego „Pro Polonia“ dwie chorągwie, jedną od miasta Medjolanu, drugą od miasta Bergamo. Poświęcenie i wręczenie tych sztandarów bojowych odbyło się bardzo uroczyście.

Celem uzupełnienia organizacji i otrzymania uzbrojenia pułk Józefa Garibaldiego odjechał w dniu 22 lutego do Francji. Bataljony I i II wraz z chorągwią miasta Medjolanu zostały wcielone do rezerwowego 358 pułku piechoty francuskiej, przejmując po jego demobilizacji pełne uzbrojenie i zaopatrzenie. Wyszkołenie pułku odbywało się na modłę francuską.

III bataljon został skierowany wraz z chorągwią miasta Bergamo do 299 pułku piechoty w Epinal, należącego do 71-ej rezerwowej dywizji francuskiej. Dywizja ta organizowała 3-ą dywizję strzelców polskich (b. armji gen. Hallera). Połączenie się bataljonu z III bataljonem pułku im. Adama Mickiewicza stworzyło zawiązek 11-go pułku strzelców polskich.

9-y PUŁK STRZELCÓW POLSKICH.

Po przybyciu do Francji otrzymuje pułk przedewszystkiem znakomite nowoczesne wyszkolenie bojowe. Specjalistów szkolono na umyślnie w tym celu tworzonych kursach.

*) Rozkaz dzienny komendanta obozu Nr. 26, pkt. 2.

W ciągu kwietnia i maja 1919 roku do pułku wcielono 300 Poznańczyków — jeńców armji niemieckiej, 500 ochotników polskich z Ameryki, którzy aż z za morza pośpieszyli złożyć na ołtarzu powstającej Ojczyzny ofiarę z krwi swojej, wreszcie transport „Królewaków”, jeńców armji rosyjskiej, oswobodzonych przez Francuzów z niewoli niemieckiej. Tę ostatnią grupę ochotników uzupełnili Polacy z brygady rosyjskiej, walczącej na froncie zachodnim przeciwko Niemcom.

Po ukończeniu demobilizacji rezerwowego 358-go pułku piechoty francuskiej w pułku tym pozostali tylko: żołnierz polski i francuscy ochotnicy. Dowództwo pułku objął ochotnik francuski, ppłk. Maurycy Darnault.

Po uzupełnieniu korpusu oficerskiego ochotnikami francuskimi, obejmującymi dowództwa kompanij i bataljonów (oprócz kompanji 1-ej, której dowódcą jest Polak, porucznik Marjan Faff), pułk otrzymał *) z rozkazu dowództwa armji gen. Hallera dnia 12 kwietnia 1919 r. oficjalną nazwę „9-y pułk strzelców polskich” i wszedł w skład 3-ej dywizji strzelców polskich. Nazwa patrona pułku „Giuseppe Garibaldi”, zatwierdzona przez dowództwo armji gen. Hallera, została utrzymana.

Nowo sformowany pułk obejmował:

- dowództwo pułku,
- kompanję zafrontową,
- trzy bataljony, po trzy kompanje strzeleckie i kompanję karabinów maszynowych.

Organizacja pułku oparta była na etacie francuskim: Sformowane według tego etatu kompanje liczyły po cztery plutony, a więc: trzy plutony bojowe i jeden pluton t. zw. komenderowanych (szewcy, krawcy, telefoniści i t. d.).

Poszczególne plutony składały się z czterech zastępów, posiadających dwa miotacze ręcznych granatów, dwa karabiny maszynowe ręczne (F. M.), których każda kompanja liczyła 12 (oraz trzy rezerwowe F. M. na kompanję).

12 żołnierzy w każdej kompanji przeznaczonych było jako obsługa miotaczy granatów karabinowych (V. B.).

Do kompanji zafrontowej należeli wszyscy specjaliści pułku, oraz cała służba administracyjna.

W połowie maja 1919 roku odjechał pułk przez Niemcy do Polski i przybył do Modlina, w którego rejonie została rozlokowana cała 3-a dywizja strzelców polskich.

*) Rozkaz dowództwa armji gen. Hallera Nr. 3796/I z dnia 12.IV.1919 r.

Z końcem lipca odszedł pułk na Podole, gdzie w okolicy Zbaraża zluźował grupę pułkownika Sikorskiego. W ciągu sierpnia 1919 roku zajął pułk Jampol. Obok prac związanych z umocnieniem odcinka na wypadek wtargnięcia odrzuconych na wschód Ukraińców, pułk przeprowadzał głębokie zwiady na wschód od rzeczki Połtwy oraz prowadził ścisłą kontrolę ruchu kolejowego — osobowego i towarowego.

51-y PUŁK PIECHOTY STRZELCÓW KRESOWYCH.

Dnia 1 września 1919 r. w myśl dekretu *) Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, z dnia 27 czerwca 1919 i rozkazu M. S. Wojsk. nastąpiło zjednoczenie armji gen. Hallera z armją krajową.

W związku z tem pułk otrzymał nową nazwę — 51-y pułk piechoty strzelców kresowych (skrót—51 P. P. S. K.). Równocześnie został on wydzielony z 3-ej dywizji strzelców polskich i przydzielony do 12-ej dywizji piechoty kresowej, która powstała z przemianowanej w ten sposób 6-ej dywizji strzelców polskich.

51-y pułk piechoty strzelców kresowych wraz z 54-ym pułkiem piechoty strzelców kresowych wszedł w skład XXIV brygady piechoty.

Organizacja pułku pozostała narazie niezmieniona, jedynie kompanja zafrontowa została przemianowana na kompanję sztabową. Dowództwa kompanij objęli oficerowie polscy.

W celu umożliwienia pułkowi wysyłania w pole uzupełnień, został zorganizowany w sierpniu 1919 r. w Przemyśle IV bataljon zapasowy, który we wrześniu z przejściem na etat krajowy otrzymał nazwę — „Bataljon Zapasowy 51-go pułku piechoty strzelców kresowych“.

Dowództwo bataljonu zapasowego objął kapitan Witold Warta. Wśród najcięższych warunków bataljon zapasowy szkolił otrzymywanych rekrutów i wysyłał ich następnie do pułku w pole w postaci całego szeregu kompanij marszowych, jako uzupełnienie.

DZIAŁANIA WOJENNE 51-go PUŁKU PIECHOTY STRZELCÓW KRESOWYCH.

DZIAŁANIE PUŁKU W CZASIE DO DNIA 24 KWIETNIA 1920.

Dnia 8 października pułk przeszedł do rejonu 12-ej dywizji piechoty i został rozmieszczony w Skałacie. Jedynie II bataljon,

*) Dekret Naczelnika Państwa—Nr. 4575; rozkaz M. S. Wojsk. Nr. 169/19.

który zluzował II bataljon 52-go pułku piechoty strzelców kresowych, zajął odcinek od Mysłowej do Łuki Małej nad Zbruczem.

Dnia 16 października dowództwo pułku objął ppłk. Mieczysław Linde. Oficerowie francuscy, żegnani serdecznie przez pułk, odjechali do Francji. Językiem urzędowym w pułku był odtąd wyłącznie język polski.

Przejęcie dowództwa pułku odbyło się w trudnym okresie przejścia z etatu francuskiego na etat polski. Dzięki jednak niezłomowanej pracowitości ppłk. Lindego pułk przez niego zreorganizowany i zdyscyplinowany spełnił następnie w bojach z łatwością swe zadanie.

Położenie ogólne w tym czasie przedstawiało się następująco: oddziały wojska ukraińskiego, wyparte przez wojsko polskie za Zbrucz, staczały tam ciężkie walki z Denikinem, ponosząc klęski. Dezerterzy ukraińscy przechodzili Zbrucz całymi grupami, co wskazywało na zupełny rozkład ich armji. W okolicy Bazalji grasowały bandy rabusiów.

Pułk otrzymał zadanie obrony linii Zbrucza na wypadek ewentualnych prób ukraińskich przedarcia się przez front polski. Straż pułku nad Zbruczem trwała przez październik, listopad i grudzień, a wypełniło ją umacnianie przedmościa w Tarnorudzie (na południe od Podwołoczysk), kontrola ruchu nad Zbruczem, oraz głębokie zwiady na wschód.

Dnia 20 października pułk otrzymał z rozwiązanego Centrum Wyszkołenia (C. I. D.) 3-ej dywizji strzelców polskich 1 oficera i 900 szeregowych, których jednakże większość została wkrótce zdemobilizowana.

Dnia 22 listopada 1919 roku rozbrojono i przyjęto sztab Petlury, który schronił się na terytorjum Polski. Denikin, po wyparciu Ukraińców, został wkrótce sam wyparty przez wojska sowieckie na Zmierzynkę, a linja polska przesunięta na wschód od Zbrucza aż pod Płoskirów.

W związku z tem pułk otrzymał z początkiem stycznia 1920 roku zadanie ochrony linii kolejowej Podwołoczyska — Czarny Ostrów. Wzdłuż tej linii pułk rozlokował swoje oddziały z dowództwem pułku w Czarnym Ostrowie. Miasteczko to zostało ufortyfikowane.

Z końcem lutego 1920 r. pułk rozbroił okoliczne wsie, poczem, z początkiem marca przeszedł do Międzyborza, jako odwód 5-ej dywizji piechoty. Ponieważ dowódca pułku, ppłk. Linde, objął w zastępstwie dowództwo XXIII brygady piechoty, dowództwo

pułku przejął major Artur Sadowiński, dowódca III bataljonu, zaś dowództwo tego bataljonu — por. Leopold Korpiela.

W celu sparaliżowania nieprzyjacielskich zamiarów ofensywnych, dążących do zajęcia Płoskirowa, zostały zarządzone przez dowództwo armji w drugiej połowie marca wypadły 12-ej i 5-ej dywizji piechoty. W jednym z tych wypadów na wieś Wołkowińce i st. kol. Komarowce wzięły również udział dnia 1 kwietnia II i III bataljony wraz z 19-ym pułkiem piechoty.

Po dokonanym wypadzie pułk wszedł w skład 12-ej dywizji piechoty i wyruszył dnia 10 kwietnia do wsi Neteczyńce Nowe. Już dnia następnego, bo 11 kwietnia, odzyskał II bataljon pod dowództwem kapitana Tyczyńskiego Wacławkę, z której wyparto sąsiednie oddziały. W akcji tej został ranny dowódca kompanji 6-ej ppor. Chrobak i 3 szeregowych oraz 1 szeregowiec zabity.

DZIAŁANIE I BATALJONU POD LATYCZOWEM.

Bataljon I, pozostający w Latyczowie, jako odwód 39-go pułku piechoty, brał tam kilkakrotnie udział w wypadach. Między innemi patrol bataljonu I, złożony z 14-u szeregowych, zdobył w wypadzie na Wojtowce w dniu 22 marca 3 karabiny maszynowe i wziął kilku jeńców. Odznaczyli się również plutonowy Jachim, kaprale Rytberg, Bernacki, Migoń i szeregowcy Górka, Gil i Pisula z 1-ej kompanji, plutonowy Woś, kapral Sadzicki z 2-ej kompanji oraz szeregowiec Kawecki z kompanji karabinów maszynowych, za co otrzymali specjalną pochwałę i uznanie dowódcy pułku.

Następnie dnia 26 marca patrol bataljonu pod dowództwem ppor. Szczygłowicza (ochotnik z Ameryki) wraz z patrolem 39-go pułku piechoty, przeprowadzając głęboki zwiad na Bochny, został w drodze powrotnej napadnięty przez przeważające siły nieprzyjaciela. Jednakże po ciężkiej walce zdołał on przebić się. Dowódca pułku w rozkazie dziennym podniósł waleczne zachowanie się ppor. Szczygłowicza, chorążego Mikuszewskiego, st. sierżantów Sieradzkiego, Bogatki i Nitkowskiego, kaprali Hadzickiego, Poskorskiego i Suchego, st. szeregowca Malinowskiego oraz szereg. Dytkowskiego i Czecha.

Dnia 27 marca, w wypadzie kompanji 2-ej na Werbki, odznaczyli się ponownie kapral Józef Hadzicki, który z trzema towarzyszami rzucił się na nieprzyjacielski karabin maszynowy, i zniósłszy jego obsługę, zdobył go, biorąc równocześnie kilka ka-

rabinów ręcznych i amunicję oraz zagarniając kilkunastu jeńców. W walce tej zginął tylko 1 szeregowiec.

Do dnia 24 kwietnia, t. j. do chwili rozpoczęcia ofensywy na Ukrainę, pułk zajmuje odcinek Wacławka — Daszkowce — Oslamowo, staczając z nieprzyjacielem miejscowe walki, w których zdobył 2 karabiny maszynowe, 1 wóz, 7 koni, biorąc do niewoli kilkunastu jeńców.

Dnia 11 kwietnia I bataljon wrócił do pułku, do Nowych Neteczyniec.

Dnia 18 kwietnia pułk otrzymał z bataljonu zapasowego uzupełnienie w sile 10 oficerów i 1209 szeregowych, składające się z trzech kompletnych kompanij polowych (wcielone do pułku, jako kompanje 4-a, 8-a i 12-a), trzech kompanij marszowych, kompanji technicznej i pół kompanji karabinów maszynowych. Równocześnie jednak zdemobilizowano w pułku żołnierzy starszych roczników i Polaków-Amerykanów, wskutek czego odpadła znaczna ilość doskonale wyszkolonego żołnierza.

W tym czasie, już od dnia 21 kwietnia, pułk czyni przygotowania do ofensywy.

OFENSYWA NA UKRAINĘ.

Celem rozpoczynającej się ofensywy naszych wojsk było uprzedzenie spodziewanej ofensywy Rosjan na południu, i zniszczenie ich sił, które wzmogły się po klęsce armji Denikina, oraz udzielenie pomocy w utworzeniu niepodległej Ukrainy, „aby w ten sposób zabezpieczyć znaczną część naszej granicy wschodniej od pośredniego niebezpieczeństwa ze strony wojsk bolszewickich“^{*)}.

W chwili rozpoczęcia ofensywy, t. j. dnia 25 kwietnia 1920 r. stan pułku wynosił 49 oficerów i 2950 szeregowych.

Zadaniem 12-ej dywizji piechoty, prowadzącej główne uderzenie wzdłuż linji kolejowej Derażnia — Zmierzynka oraz linji Wońkowce — Bar — Zmierzynka, było zajęcie Baru i linji kolejowej Bar — Zmierzynka.

51-y pułk piechoty, w składzie XXIII brygady piechoty, wzmocniony I dywizjonem 18-go pułku artylerji polowej oraz 2-ą kompanją XX bataljonu saperów, jako grupa południowa dywizji, zajął bez walki w dniu 25 kwietnia Jałtuszków. Znajdujące się naprzeciw odcinka pułku nieprzyjacielskie oddziały wycofały się bez oporu na wschód.

^{*)} Z rozkazu Naczelnego Dowództwa z maja 1920 r.

BÓJ POD BUCNIAMI DNIA 26 KWIETNIA 1920 ROKU.

Maszerując dnia następnego, 26 kwietnia, na stację kolejową Mytki, pułk natrafił pod miejscowością Bucnie na III ukraińską brygadę siczowych strzelców, która kilka dni przed rozpoczęciem naszej ofensywy zluźowała przed frontem pułku wycofane w tył oddziały 60-ej dywizji strzelców sowieckich. Tuż przed rozpoczęciem naszej ofensywy opuścili Ukraińcy swoje stanowiska i zwrócili się przeciwko oddziałom sowieckim, obsadzając Bucnie. Dowództwo wojsk ukraińskich ofiarowało równocześnie swoje usługi Polsce. Dowództwo naszych wojsk poleciło Ukraińcom złożyć broń. Równocześnie bolszewicy natarli na Bucnie, a ukraińska brygada zaczęła się cofać.

Nie zwlekając, pułk uderzył na Bucnie I bataljonem od północy, II bataljonem od zachodu i południa. Po ciężkiej walce, trwającej do późnego wieczora, zdołano odrzucić zajmujących już Bucnie Rosjan na wschód.

Równocześnie III bataljon, zagarnawszy zawczasu ukraińską artylerię, rozbrajał cofających się Ukraińców. W ręce tego bataljonu wpadło 8 armat polowych, przeszło 60 karabinów maszynowych, kilka tysięcy broni ręcznej, amunicja artyleryjska i karabinowa, kilkaset koni, wiele wozów i innego materiału wojennego, prócz tego około 3000 jeńców, których przejął od bataljonu i odprowadził do obozu jeńców 53-go pułku piechoty.

Straty pułku wyniosły: 2 szeregowych zabitych, 2 oficerów (por. Blezień i ppor. Kaczor) i 25 szeregowych rannych.

Pościg za wrogiem trwał do późnej nocy.

ZDOBYCIE STACJI KOLEJOWEJ MYTKI DNIA 27 KWIETNIA 1920 R.

Następnego dnia, 27 kwietnia, w dalszym pochodzie I bataljon zdobył około południa stację kolejową Mytki i Malczowce. Na zajętej stacji pułk zagarnął znowu 5 armat, 25 wagonów i broń ręczną. Wagony z amunicją zdołał nieprzyjaciół wysadzić w powietrze.

Straty pułku: 2 szeregowych zabitych, 5 rannych.

Nieprzyjaciół, poniosłszy dotkliwe straty, wycofał się w płochu na wschód. Tegoż dnia pułk wszedł w skład XXIV brygady piechoty, której dowództwo objął ppłk. Linde. Po jednodniowym wypoczynku pułk ruszył dnia 29 kwietnia naprzód, sforsował pod Słobodą Noskowiecką rzeczkę Murafę oraz zajął Stanisławczyk.

POTYCZKA POD STRZELNIKAMI I STACJĄ KOLEJOWĄ RACHNY LASOWE.

Dnia 1 maja dowództwo pułku objął ppłk. s. g. dr. Marjan Ku-
kiel.

W rozpoczętej dnia 2 maja dalszej ofensywie 6-ej armji na
wschód pułk zajął Michałówkę.

Następnego dnia, 3 maja, po rozpoczętym już od godziny 5-ej
rano marszu na Jurkówkę pułk uderzył III bataljonem na Strzel-
niki i zajął je po półgodzinnym boju. Dzielnie wspomagała bata-
ljon 3-a baterja kapitana dr. Pietrasa, która z otwartej pozycji,
w ogniu nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, podtrzymy-
wała bataljon w dalszem natarciu na stację kolejową Rachny La-
sowe. Stacja kolejowa została zdobyta o godzinie 10, gdzie wzięto
jedną haubicę 12 cm. wraz z jaszczykiem w momencie, gdy nie-
przyjaciel usiłował ją zdemontować, oraz 500 pocisków armat-
nich. Również zdobyto wagon pszenicy i kilkanaście wagonów
próżnych.

Równocześnie I bataljon w celu odcięcia drogi odwrotu nie-
przyjacielskiej pancerce podjął wspaniały marsz przez Juljam-
pol (około 70 km), jednakże bez rezultatu, gdyż pancierka zdołała
się już wycofać.

Dzięki niezwykle brawurowemu natarciu potyczka pod
Strzelnikami i Rachnami zmieniła się w poważną porażkę Rosjan.

Bataljon III poniósł straty: 4 szeregowych rannych.

ZDOBYCIE STACJI KOLEJOWEJ KRZYŻOPOL DNIA 13 MAJA 1920 r.

Dnia 13 maja pułk otrzymał zadanie zdobycia stacji kolej-
wej Krzyżopol. Obok silnych oddziałów piechoty i artylerji, któ-
remi nieprzyjaciel obsadził wzgórze na południe od stacji, wspo-
magały go również 3 pancerne pociągi, stojące na stacji.

Pułk, wzmocniony dwoma improwizowanymi pociągami pan-
cernymi „Iwaszkiewicz“ i „Pionier“ oraz artylerją, rozpoczął na-
tarcie o godzinie 6-ej rano. Bataljon II uderzył na wzgórze między
wsią Altanka a lasem na wzgórzu 297, bataljon III (bez kompanji
9-ej) na wzgórze między Kniażewem a stacją kolejową Kniaźpol,
9-a kompanja wraz z pociągiem pancernym „Pionier“—wzdłuż
toru kolejowego. Bataljon I, jako odwód pułku, za III bataljonem.

Bataljon II złamał szybko opór przeciwnika na wzgórzu 297,
i skierował się następnie na leśniczówkę Dubowo i stację kolej-
ową Krzyżopol od południa.

Bataljon III, natrafiwszy na główne siły nieprzyjaciela pod

stacją Kniaźpol, stoczył tu dość ciężką walkę. W pewnym momencie nieprzyjacielska kawalerja w sile 200 szabel usiłowała napaść na lewe skrzydło III bataljonu, lecz została odpędzona ogniem karabinów maszynowych „Pioniera”. Obejście kompanji 9-ej na wschód od toru kolejowego zdecydowało zdobycie Kniaźpola, który wzięto o godzinie 7 m. 30. Wróg wycofał się na stację kolejową Krzyżopol.

Dalsze natarcie postępowało powoli, gdyż nieprzyjaciel rozporządzał dogodnym stanowiskiem obronnym i silną artylerją. O zdobyciu stacji zadecydowało obejście II bataljonu stacji od południa. Nieprzyjaciel, bojąc się odcięcia swych pancerek, opuścił stację, którą zajęto około godziny 15.

Tymczasem I bataljon, będący w odwodzie, uderzył o godzinie 11 celem osłony lewego skrzydła pułku na wieś Czobotarki i zajął ją o godzinie 13.

Zdobyciem stacji kolejowej Krzyżopol kończy pułk ofensywę na Ukrainę; a równocześnie rozpoczyna szereg uporczywych walk o utrzymanie Krzyżopola, tego najbardziej na południowy wschód wysuniętego punktu na froncie 6-ej armji. Straty pułku, poniesione w tym dniu, wykazywały: 1 szeregowiec zabity, 13 szeregowych rannych; zdobyczą były: kilku jeńców i magazyn kolejowy z materiałem.

WALKI PUŁKU POD STACJĄ KOLEJOWĄ KRZYŻOPOL I CZOBOTARKAMI OD 14.V — 13.VI. 1920 R.

Po zdobyciu stacji kolejowej Krzyżopol pułk obsadził ją II bataljonem, Czobotarkę zaś I bataljonem; III bataljon, jako odwód pułku, wraz w dowództwem pułku stanął w Kniażewie *). Łącznie utrzymywał pułk: na południowym zachodzie z 4-y pułkiem strzelców podhalańskich w Miastkówce, na północnym wschodzie — z 54-y pułkiem piechoty w Sokołówce.

Od chwili zajęcia Krzyżopola 51-y pułk piechoty stoczył na tym odcinku w ciągu całego mieciaca, t. j. do chwili odwrotu wojsk polskich z Ukrainy, szereg ciężkich i krwawych walk.

Oddziały sowieckie, wspomagane silną artylerją oraz 3 — 5 pociągami pancernymi, podjeżdżającymi nieustannie pod samą stację, bombardowały dworzec kolejowy i okolicę. Pod osłoną pancerek i artylerji podsuwała się również piechota nieprzyjaciel-

*) Polska nazwa Kniaża.

ską, którą pułk stale odrzucał wypadami i manewrami swoich bataljonów.

W tym rozpoczynającym się okresie najgorętszych walk demobilizuje pułk resztę Amerykanów i żołnierzy starszych roczników, przeważnie doskonałych podoficerów z wojny światowej, wyszkolonych w mustrze francuskiej i pojmujących bardzo dobrze walkę małymi grupami. Ubytek ten odczuły specjalnie kompanie ciężkich karabinów maszynowych.

Położenie pułku było tem krytyczniejsze, że przysłany z ostatnimi uzupełnieniami żołnierz, wyszkolony bardzo słabo i wedle innych wzorów aniżeli 12-a dywizja piechoty, nie mógł pojąć zasady walki drużynami.

ODPARCIE NATARCIA NA STACJĘ KOLEJOWĄ KRZYŻOPOL W DNIU 15 MAJA 1920 R.

Bataljon II obsadził stację kolejową Krzyżopol dwiema kompanjami: kompanją 5-ą na zachód od toru, — kompanją 7-ą na wschód od toru; kompanie 6-a i 8-a stanęły w odwodzie w miejscowości Krzyżopol. Otaczające stację wsie: Nowosiółki, Tarnówka Wielka i Mała, pozostały niezajęte.

O godzinie 2 m. 30 rano nieprzyjaciel zajął Nowosiółki. Przypuszczając, że nieprzyjaciel uderzy na Krzyżopol od zachodu, dowódca bataljonu przerzucił 8-ą kompanję z Krzyżopola na prawe skrzydło, by w łączności z 5-ą kompanją wyprzeć nieprzyjaciela z Nowosiółek przeciwnatarciem. Było to jednakże tylko pozorne natarcie wroga. Zanim te kompanie zdołały ugrupować się, nieprzyjaciel całą swą III brygadą 60-ej dywizji (538-y, 539-y i 540-y pułki piechoty sowieckiej) uderzył z lasu na południowy wschód od toru kolejowego na lewe skrzydło bataljonu. Kompanja 7-a, wzmocniona 6-ą kompanją, odrzuca nieprzyjaciela aż do lasu. Ten jednak, zasilony 102-ą brygadą odwodową, ponawia natarcie i wypiera obie kompanie aż do Krzyżopola. Dowódca 6-ej kompanji, por. Józef Zawadzki, ciężko ranny pozostał na placu boju; dowództwo nad obu kompanjami objął dowódca 7-ej kompanji, ppor. Machniak. Kompanie broniły się zacięcie, lecz ulegając kilkakrotnej przewadze, musiały cofnąć się. Rosjanie zajęli część Krzyżopola: wspomagała ich pewna ilość zbolszewizowanej ludności cywilnej miasta, rażąc nasze oddziały ogniem z okien domów. W walce tej odznaczył się tu szeregowiec, Władysław Klima, z 7ej kompanji, który pomimo odniesionej rany nie zostawił swego karabinu maszynowego, bio-

rac go z sobą. Karabin swój oddał dopiero na placu opatrunkowym.

Tymczasem dowódca bataljonu, kpt. Tyczyński, zorjentowawszy się w położeniu, ściągnął już z prawego skrzydła, z Nowosiółek, kompanję 8-ą, a obszedłszy Krzyżopol od zachodu, następnie, wykorzystując zagłębienie terenu przy wsi Tarnawka Wielka, uderzył niespodzianie na nieprzyjacielskie prawe skrzydło. Dzięki energicznemu wykonaniu zadania przez dowódcę 8-ej kompanji, ppor. Stupkę, wspieranego ogniem ciężkich karabinów maszynowych dzielnego plutonowego Holza, nieprzyjaciel mimo liczebnej swej przewagi wycofał się w popłochu aż do lasu, ścigany teraz przez wszystkie trzy kompanje. Na placu boju wróg pozostawił ponad 50 zabitych. Ppor. Stupka wziął do niewoli dowódcę bataljonu, kilkunastu jeńców oraz zdobył jeden karabin maszynowy, wóz z amunicją i końmi i kancelarję pułkową. Straty bataljonu wyniosły w tej walce: 3 szeregowych zabitych, 1 oficer i 9 szeregowych rannych.

Równocześnie dowódca 5-ej kompanji, ppor. Wójcik, widząc, że cały odwód bataljonu został użyty na lewem skrzydle, uderzył samorzutnie 5-tą kompanją na Nowosiółki i oczyścił je z nieprzyjaciela.

Tegoż jeszcze dnia natarł nieprzyjaciel na Wielką Tarnawkę, skąd wyparła go 4-a kompanja, zdobywając przytem jeden karabin maszynowy. Straty 4-ej kompanji: 5 szeregowych rannych; nieprzyjaciel pozostawił 6 zabitych.

ODBICIE NATARCIA NA CZOBOTARKI W DNIU 16 MAJA 1920 R.

Nieprzyjaciel nie dawał pułkowi ani chwili wypoczynku, usiłując złamać jego opór. Już dnia następnego, 16 maja, zaraz po północy uderzył na I bataljon w Czobotarkach. Placówki 1-ej kompanji, stojące na wschodnim skraju wsi, broniły się do upadłego. W walce został ranny dowódca kompanji, ppor. Mokrzycki. Równocześnie w całej wsi wszczął się ogień karabinowy na odwodową 3-ą kompanję i 3-ą baterję 12-go pułku artylerji polowej, która współdziałała z bataljonem. Kompanja 2-a obsadzała w tym czasie Szarpanówkę, zaś 4-a kompanja Tarnówkę Wielką.

Dowódca bataljonu, kpt. Faff, ledwie zdołał wydostać się z swojej kwatery, gęsto ostrzeliwanej. Po wycofaniu baterji i obu kompanij za wieś, uporządkował je i przeszedł do przeciwnatarcia.

Część 1-ej kompanji, na której czele stanął jednoroczny plutonowy sanitarny, Jankowski, uderzywszy od północy, zaś 3-a kompanja od zachodu i południa, odrzuciły nieprzyjaciela na wschód. Szczególnie odznaczył się plutonowy Jankowski (lekarz I bataljonu), który dwukrotnie wyparty zdołał wreszcie, nacierając po raz trzeci, odrzucić wroga aż do lasu.

Straty bataljonu wyniosły: 2 szeregowych zabitych, 1 oficer i 9 szeregowych rannych; nieprzyjaciel pozostawił na placu 17 zabitych, rannych zabrał ze sobą. Zdobyto jeden karabin maszynowy i kilkadziesiąt sztuk broni ręcznej oraz wzięto kilkunastu jeńców.

Dnia 19 maja nieprzyjaciel ponowił natarcie na stację kolejową Krzyżopol, które tym razem odbił III bataljon, gdyż II bataljon odszedł w międzyczasie, jako odwód pułku, do Kniaża.

ODPARCIE NATARCIA NA WIELKĄ TARNAWKĘ.

Dnia następnego oraz dnia 23 maja nieprzyjaciel podjął natarcie na Wielką Tarnawkę, której broniła 2-a kompanja. Przeciwnatarciem tej kompanji oraz kompanji technicznej pułku, pracującej tam przy zasiekach, nieprzyjaciel został odrzucony. pozostawiwszy 13 zabitych i kilkunastu rannych oraz 1 karabin maszynowy.

Ciężko ranny został dowódca kompanji technicznej, ppor. Promiński, oraz 4 szeregowych; jeden szeregowiec poległ.

Do dnia 26 maja trwały ożywione zwiady na przedpolu. Nieprzyjaciel nacierał nieustannie na coraz to inny odcinek pułku, zawsze jednak odpierano go ze znacznymi stratami.

WYPAD PUŁKU NA STACJĘ KOLEJOWĄ RUDNICA.

Dnia 26 maja dwaj nieprzyjacielscy dezenterzy, którzy oddali się w ręce pułku, zeznali, że następnego dnia 41-a dywizja strzelców sowieckich ma rozpocząć silne natarcie na odcinek pułku od strony południowej. Zamiary te łączyły się z planem rozpoczęcia armją konną Budiennego ogólnej sowieckiej ofensywy w celu odebrania nam Kijowa.

Równocześnie własna artylerja celnym strzałem uszkodziła w odległości trzech kilometrów od Krzyżopola nieprzyjacielski pociąg pancerny.

W celu unicestwienia zamiarów nieprzyjaciela oraz zdoby-

cia uszkodzonej pancerki dowódca dywizji zarządził na dzień 27 maja o świcie wypad 51-go pułku piechoty na stację kolejową Rudnica.

Z przydzieloną artylerią, pociągiem pancernym „Iwaszkiewicz” oraz kompanją saperów i kompanją kolejową pułk ruszył wczesnym rankiem naprzód. Bataljon I z 3-ą baterią 12-go pułku artylerji polowej skierowany został wzdłuż wschodniej strony toru kolejowego Krzyżopol — Rudnica z zadaniem uderzenia od północy i wschodu, bataljon II — z Nowosiółek przez Zielankę z zadaniem uderzenia od zachodu i południa. Za bataljonem II postępował III bataljon z pozostałą artylerią, jako odwód pułku, 4-y pułk strzelców podhalańskich i 54-y pułk piechoty miały współdziałać, jako osłona skrzydeł.

Chociaż teren falisty i lesisty, poprzerynany jarami, utrudniał manewrowanie, jednak sprzyjał planowi zaskoczenia.

Z miejscowości Żydówka II bataljon spędził nieprzyjacielskie patrole, które wycofały się na leśniczówkę „Wygoda”, gdzie były skoncentrowane 369-y pułk piechoty sowieckiej, 4 sotnie kawalerji, bateria dział ciężkich i 6 dział polowych.

Nieprzyjaciel, ugrupowany na dosponałych, trudno dostępnych stanowiskach w wyrębie leśnym pod leśniczówką, przyjął 5-ą i 8-ą kompanje, posuwające się w pierwszej linii, gwałtownym ogniem 19 karabinów maszynowych i dział ciężkich.

Za prawem skrzydłem, t. j. 8-ą kompanją posuwała się 6-a. za środkiem zaś bataljonu 7-a kompanja. Równocześnie na prawe skrzydło kompanji 8-ej uderzyła z lasu nieprzyjacielska kawalerja. Wywiązała się zawzięta walka ogniowa. Kompanja 6-a w boju tym odparła nieprzyjacielską kawalerję.

Ponieważ czołowe wzięcie stanowisk pociągnęłoby za sobą dużo ofiar, dowódca 5-ej kompanji, ppor. Wojciech Wójcik, oszedł swoim plutonem odwodowym osłonę nieprzyjacielskiego prawego skrzydła, poczem na nie uderzył gwałtownie i rozproszył. Otrzymaawszy od dowódcy bataljonu 2 ciężkie karabiny maszynowe i 37 mm działko piechoty, dowódca 5-ej kompanji natarł swym plutonem na prawe skrzydło nieprzyjacielskie od tyłu. Równocześnie celem odcięcia nieprzyjacielowi drogi odwrotu dowódca bataljonu skierował wślad za tym plutonem 7-ą kompanję z zadaniem głębszego obejścia lasem.

Nieprzyjaciel, zaatakowany niespodzianie przez wspomniany pluton od tyłu, a party od czoła przez 5-ą i 8-ą kompanję, wycofał się w popłochu przez okoliczne lasy. Błyskawiczny ma-

newr tego plutonu i dzielna obsługa ciężkich karabinów maszynowych zadecydowały o walce. Po złamaniu nieprzyjacielskiego prawego skrzydła część plutonu 5-ej kompanji wpadła na szukającą się już do odwrotu nieprzyjacielską baterję ciężkich dział i zdobyła z niej jedno działo 12 cm wraz z zaprzęgiem, jeszcze, 8 koni, 5 wozów amunicyjnych, 2 ciężkie karabiny maszynowe i kilku jeńców. Kompanja 7-a, pokonywując trudności marszowe w postaci gęsto podszytego lasu, niestety, nie zdołała na czas odciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotu.

Na leśniczówce „Wygoda“, skąd dowódca sowieccy ledwie zdołali ująć, znaleziono niewysłane rozkazy do dalszych oddziałów. Treść rozkazów między innemi podkreśla, że „51-y pułk piechoty atakuje bardzo energicznie. — uderzyć bezzwłocznie na jego flankę“.

W dalszym marszu na Rudnicę II bataljon natarł około południa na miejscowość Stawki, bronioną przez 362-i pułk piechoty sowieckiej, 10 karabinów maszynowych i baterję dział polowych, odrzucając go na Rudnicę. Dalsze natarcie bataljonu na stację kolejową Rudnica odbyło się w ogniu kartaczowym nieprzyjacielskich pociągów pancernych.

Równocześnie I bataljon, posuwający się wzdłuż toru kolejowego w odległości 3 kilometrów od Krzyżopola, wpadł niespodzianie na nieprzyjacielski pociąg pancerny, podjeżdżający z robotnikami, celem wydobycia uszkodzonej pancerki. Po krótkiej walce bataljon odpędził pociąg ogniem swej 37 mm armatki. Następnie uderza na wieś Popieluchy, z której dwukrotnie odrzucona 1-a kompanja naciera po raz trzeci i zdobywa ją połączonymi siłami wszystkich trzech bataljonów.

Okolo godziny 17-ej stacja kolejowa Rudnica została zdobyta. Nieprzyjacielskie pociągi pancerne, zagrożone przez II bataljon odcięciem od południa, wycofały się.

Ze względu na konieczność wydobycia uszkodzonych przez kompanję saperów i kompanję kolejową pancerek nieprzyjacielskich pułk utrzymał stację w swych rękach do dnia 29 włącznie, odpierając w tym czasie gwałtowne uderzenie nieprzyjaciela i jego pancerek.

Straty pułku, poniesione w wypadzie na Rudnicę, wyniosły: 10 szeregowych zabitych, 2 oficerów i 61 szeregowych rannych. Między innemi zginął lekarz I bataljonu, dzielny plutonowy Janowski, który odznaczył się dnia 16 maja pod Czobotarkami. Zdobyto jedną lokomotywę i dwa wagony pancerne, ciężkie

działo z przyrządami, amunicją i zaprzęgiem oraz wzięto kilkunastu jeńców.

Wspaniałym wypadem na Rudnicę pułk złożył dowody ofiarnego męstwa oraz pełną inicjatywę i wykazał rozmach w walce ruchowej, walcząc wśród najcięższych warunków z obu skrzydłami, wiszącymi w powietrzu.

To też dzień 27 maja pułk obrał, jako swe święto pułkowe.

Płk. szt. gen. dr. Marjan Kukiel rozkazem dziennym Nr. 123 z dnia 31 maja podniósł zachowanie się pułku w następujący sposób:

„Pułk nasz w dniach 27 — 29 maja dokonał przy współdziałaniu innych części dywizji wypad na stację kolejową Rudnica. W pierwszym dniu, 27 maja, złamaliście, Towarzysze broni, nieprzyjaciela, stojącego przed naszym frontem 41 dyw. sow., która właśnie zamierzała prowadzić dalej ofensywę i zdobyć Wapniarkę, pędziliście go przed sobą. Pamiętny będzie bój II bataljonu o las pod Żydówką, gdzie rozbito 369-y pułk piechoty sowieckiej, zdobyto jedną ciężką haubicę z zaprzęgiem i karabiny maszynowe, gdzie świetne kierownictwo dowódcy bataljonu, przytomność i odwaga poszczególnych oficerów i żołnierzy, zwłaszcza kompanji 5-ej, dały nam pełne zwycięstwo. Pamiętne będzie ciężkie, a bohaterskie zmaganie się bataljonu I kapitana Faffa po obu stronach toru z pancerkami i piechotą wroga, broniącego się wytrwale, oraz zwycięska, a zacięta walka kompanji 1-ej o wieś Popieluchy. Pułk wytrzymał wreszcie ogień pancerek na odległość najbliższą i zdobył stację Rudnice. Nastąpiły uparte walki dwudniowe o teren zdobyty, który chcieli nam odebrać bolszewicy. Artylerja ich i pancerki były w Was zbliżone i celnie. Wróg groził nam parokrotnie odcięciem. Utrzymaliśmy się. Odeszliśmy o godzinie, naznaczonej rozkazem Brygady naszej, odeszliśmy nieścigani, jako zwycięzcy, i wróg długo jeszcze strzelał do naszych opuszczonych pozycji.

W boju tym ranni byli ppor. Ziółkowski i kilkudziesięciu żołnierzy. Poległ jeden z najdzielniejszych, ochotnik sanitarny Jankowski, pełniący obowiązki lekarza bataljonu I, oraz 10 innych towarzyszy broni.

Cześć ich pamięci!”

Rankiem, dnia 30 maja, pułk wrócił do Krzyżopola, który osłaniał w dalszym ciągu wśród najcięższych wysiłków, ponosząc z powodu wyczerpania oficerów i szeregowych poważne straty. Nieprzyjaciel, wzmocniony piechotą i kawalerją, nacierał na poszczególne odcinki pułku po kilka razy dziennie, jednakże zawsze został odparty. Mimo fizycznego przemęczenia oraz dużych braków materialnych żołnierze pułku, idąc za przykładem swych dowódców, bili się doskonale i ponad wszelkie pochwały.

Głodny i bosi, z okaleczonymi nogami żołnierz pułku wy-

urzymał pod Krzyżopolem, nie licząc wypadu na Rudnicę, 7 bojów, dokonał kilku wypadów, kontratakując sam kilkadziesiąt razy.

Ze względu na sytuację naszych wojsk na północy 12-a dywizja piechoty, a z nią i 51-y pułk piechoty otrzymały w dniu 13 czerwca rozkaz do odwrotu.

WALKI ODWROTOWE PUŁKU.

51-y pułk piechoty, z oddziałów 6-ej armji najdalej wysunięty na południowy wschód—zszedł ostatni z powierzonego mu odcinka, staczając nieustannie uporczywe walki pod Czobotarkami, Tarnawką Wielką i Krzyżopolem. W ciągu ciężkich i krwawych bojów odwrotowych, otoczony ze wszystkich stron przez wroga pułk ani razu nie ustępuje zwyciężony. Już w ciągu dni 14 i 15 czerwca pułk stacza ciężkie walki pod Tomaszpolem, gdzie II bataljon odrzuca dwukrotnie nieprzyjaciela w walce na bagnety i utrzymuje przez cały czas swe stanowisko, ponosząc straty w 13 zabitych i 12 rannych. W dniu 15 czerwca pod Żołobami odznaczył się plutonowy Edward Wolski, gdy podczas natarcia nieprzyjaciela zepsuł mu się karabin maszynowy. Wówczas pobiegł on, nie zważając na ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, na skrzydło kompanji, gdzie sam ujął inny karabin maszynowy i ogniem flankowym zmusił nieprzyjaciela do odwrotu, siejąc w jego szeregach spustoszenie. Stąd dnia 16 czerwca pułk wycofał się na linię rzeki Muraszka, na odcinek Dołżok—Jefimówka. W dwudniowych zwycięskich walkach pod Jefimówką I bataljon poniósł straty w 10 zabitych, 21 rannych, zdobywając 3 karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Przydzielony czasowo do pułku waleczny bataljon szkoły podoficerskiej 12-ej dywizji piechoty *) w walce na bagnety odrzuca nieprzyjaciela w dniu 17 czerwca pod Starą Murafą, tracąc 1 szeregowca zabitego, 2 oficerów i 19 szeregowych ciężko rannych.

W dniach od 19 do 30 czerwca na odcinku Kudyjówce — Kocmarzowo pułk wytrzymał cały szereg natarć wroga, kilkakrotnie sam nacierał, przyprawiając przeciwnika o wielkie stra-

*) Dowódca tego bataljonu, bohaterski kapitan Serwaczyński, walcząc potem w dniu 5 lipca ze swym bataljonem pod Derażnią, zginął ze słowami „Polska“ na ustach, zagrzewając innych do boju.

ty. Odznaczył się st. sierżant, Marjan Bieder, gdy w dniu 23 czerwca w przeciwnatarciu na Kocmarzów zdobył swym plutonem 1 karabin maszynowy i zagarnął kilku jeńców.

W dniu 21 czerwca major Roman Witorzeniec objął dowództwo pułku, zaś uwielbiany przez pułk, płk. szt. gen. Marjan Kukiel przejął dowództwo XXIV brygady piechoty. Ppłk. Linde, mianowany generałem, odszedł z 12-ej dywizji piechoty.

W związku z przegrupowaniem 18-ej dywizji piechoty, mającej uderzyć na tyły armji Budiennego, pułk został wieczorem dnia 30 czerwca zluzowany przez VII ukraińską brygadę i wraz z całą XXIV brygadą piechoty pomaszerował na północ na linję rzeki Zgar. Dnia 3 lipca pułk zluzował oddziały 13-ej dywizji piechoty na przestrzeni od Nowokonstantynowa do Iljatki włącznie.

Jednakże już dnia 5 lipca następuje dalszy odwrót przez Międzybórz, Kupiel na linję rzeki Zbrucz, którą pułk przekracza dnia 10 lipca o godz. 5-ej rano pod Ożohowcami i osiąga miejscowość Toki.

WALKI PUŁKU NAD ZBRUCZEM.

51-y i 53-i pułki piechoty strzelców kresowych obsadziły odcinek XXIV brygady piechoty, sięgający od Mysłowej (na południe od Podwołoczysk), następnie linją Zbrucza w kierunku północnym przez Toki, Koszlaki do kordonu Kutyskiego.

51-y pułk piechoty obsadził część północną odcinka (lewe skrzydło dywizji) w ten sposób, że III bataljon zajął Toki i przedmoście w Ożohowcach, I bataljon Koszlaki — Hnilice Wielkie, II bataljon, jako odwód pułku — Hnilice Małe. Dowództwo pułku i kompanja techniczna pozostały w Medyniu. Dowództwo I bataljonu objął w tym czasie kpt. Szostakowski, III bataljonu kpt. Skowronek.

Przemęczony i wyczerpany nieprzespanymi nocami i nerwowem podnieceniem, zrobiwszy w ciągu ostatnich czterech nocy, nie licząc obsady stanowisk po drodze i marszów bocznych, przeszło 150 km drogi wśród bardzo ciężkich warunków, otoczony ze wszech stron przez wroga i bandy chłopskie, mając przeszło 40 procent bosych z chorem nogami, pułk stanął na linji Zbrucza, uważanego za granicę państwa, gotowy do nowych zapasów z wrogiem.

To też krwawe walki pułku nad Zbruczem należą obok bojów pod Krzyżopolem do najpiękniejszych czynów w jego historii.

Już dnia 13 i 14 lipca nieprzyjaciel, a mianowicie „Swodna dywizja strzelców“ i 8-a dywizja kawalerji sowieckiej, usiłuje

przerwać front polski na styku 12-ej i 13-ej dywizji piechoty na północ od Zbaraża.

Rzucone ku północy odwodowy II bataljon z Hnilic Małych, oraz etapowy bataljon lwowski i jedna bateria 12-go pułku artylerji polowej współdziałają z oddziałami 13-ej dywizji piechoty. Nieprzyjaciel zostaje odrzucony z Luliniec, Peczerń, Kutysk i Pliński na wschód.

ROZBICIE KAWALERJI NIEPRZYJACIELSKIEJ POD WOŁCZKOWCAMI.

Nieprzyjaciel, wycofawszy się, gromadzi nowe siły, a przede wszystkim artylerję, i dnia 19 lipca w południe przekracza niespodziewanie Zbrucz pod Wołczkowcami. Odrzuca go odwód brygady, etapowy bataljon lwowski, który następnie obsadza na stałe folwark Pieńki (Step).

Jednakże już o godzinie 19-ej nieprzyjaciel przechodzi ponownie Zbrucz swą 8-ą dywizją kawalerji w sile około 1200 szabel i dużej ilości karabinów maszynowych. Nagłą szarżą rozbija etapowy bataljon lwowski, wycinając go w znacznej części, zajmuje Skoryki i naciera na Medyń, który osłania jedynie kompanja techniczna pułku, broniąc przejścia przez most swemi karabinami maszynowymi.

Zamiarem nieprzyjaciela było przedrzeć się na nasze tyły, w celu szerzenia popłochu masą swej konnicy.

Z powodu zapadłej nocy wróg nie orjentuje się w swem nowem położeniu. Wykorzystuje to II bataljon, który pchnięty przez dowódcę pułku z Hnilic Małych uderza na Medyń, zajęty już w międzyczasie przez wroga, odrzuca go stąd i obsadza wieś swoją 6-ą kompanją. Reszta bataljonu, przekroczywszy o świcie potok Wołczek pod Chatkami, naciera kompanjami 5-ą i 8-ą od zachodu, mając kompanję 7-ą w odwodzie. Odrzuciwszy wroga ze Skoryk, bataljon osiąga o godzinie 8-ej Chatki Mielnickie. Nieprzyjaciel, zmieszany nagłością natarcia, wycofuje się na folwark Pieńki, gdzie grupuje się do szarży. Jednakże bataljon zmasował całą swą broń maszynową i z zupełnym spokojem podjął natarcie. Równocześnie dowódca 6-ej kompanji, por. Zawadzki, przesuwa z Medynia niepostrzeżenie część kompanji wzdłuż bagien potoku, pod folwark Pieńki. Dzięki zarośniętemu i stromemu terenowi, udaje się 6-ej kompanji wyjść niepostrzeżenie na prawe skrzydło nieprzyjacielskie i otworzyć ogień z karabinów maszynowych. W szeregach nieprzyjaciela powstaje zamieszanie, które wykorzy-

stuje bataljon, nacierając gwałtownie. Około godziny 20-ej nieprzyjaciel, zostawiwszy wielu zabitych i rannych ludzi i koni, wycofał się w popłochu za Zbrucz.

W walce tej, w której słaby i wyczerpany bataljon odniósł świetne zwycięstwo nad kawalerją wroga, został również przełamany paniczny przestrah, jaki w niektórych oddziałach wywoływał już sam wyraz „kawalerja”. Bardzo dobre usługi oddała bataljonowi w tej walce 37 mm. armatka piechoty, znakomita szczególnie przeciwko nieprzyjacielskim karabinom maszynowym.

BÓJ POD PAŁCZYŃCAMI.

W międzyczasie, I bataljon, zluzowany przez 50-y pułk piechoty uderzył dwiema kompanjami na nieprzyjaciela, atakującego III bataljon w Tokach i rozbił go pod Pałczyńcami. 9-y pułk piechoty sowieckiej, zostawiwszy 25 zabitych i 1 rannego, wycofał się w popłochu.

Niezwykłym męstwem odznaczyli się w tej walce por. Skrzypczewski i por. Waksmański, sierż. Michalski, plut. Skowron, Wolcza i Pluciński oraz kaprale Suchy, Adameczyk, Czech i Bartczak.

BÓJ NA ODCINKU TOKI — WÓLCZKOWCE — SKORYKI.

Nieprzyjaciel, nie mogąc zdobyć Podwołoczysk, bronionych przez 53-i pułk piechoty, rozpoczął dnia 21 lipca od wczesnego rana na odcinku brygady pod osłoną niezwykle silnego ognia artylerji rozstrzygającą bitwę, która trwała do dnia 24 lipca włącznie. W zaciętej i uporeczywej bitwie wzięły udział ofiarnie wszędzie trzy bataljony. O grozie staczanych tu bojów niech świadczą choćby straty bataljonu III w jednym dniu: przeszło 73 szeregowych zabitych, 120 rannych. Padają dzielny dowódca 7-ej kompanji, ppor. Dyduła, dowódca 10-ej kompanji, ppor. Machniak, podchor. Ogórkiewicz, odnoszą rany: ppor. Pleskaczyński, ppor. Kaczor, (po raz drugi w tej wojnie), ppor. Wendecker, dowódca kompanji 9-ej, ppor. Jankowski dowódca kompanji 12-ej. Dowódca kompanji technicznej pułku, chor. Mikuszewski, dostaje się ranny do niewoli.

Poświęcenie się pułku, który traci w tej bitwie 2 oficerów zabitych i 6 rannych, zaś stan szeregowych maleje do 500 bagnatów, nie na długo się przydało, gdyż nieprzyjacielska kawalerja i silne oddziały piechoty, przerwawszy się od 12-ej dywizji piechoty na północ, zapuściła się w głąb na nasze tyły, atakując częścią swych sił oddziały pułku od północy i zachodu.

Bataljon II (bez dwóch kompanij) wykonywał właśnie przeciwnatarcie w kierunku na Toki. Otoczony jednak przez przeważające siły nieprzyjacielskiej piechoty i kawalerji przebił się w kierunku na Zbaraż i stąd dołączył do dywizji, działając przez dwa dni w luce na przestrzeni około 80 km., jaka powstała między 12-ą a 13-ą dywizjami piechoty. W tym czasie odznaczył się wybitnie dowódca drużyny ciężkich karabinów maszynowych, plutonowy Skoczek, który celnym i spokojnym ogniem karabinu maszynowego z Hnilic Małych umożliwił wycofanie się otoczonej już 8-ej kompanji.

Dnia 24 lipca około godziny 20 pułk otrzymał rozkaz do odwrotu na linję Miodoborów. Podczas odwrotu dwóch szeregowych umiera z wyczerpania, kilkudziesięciu mdleje. Po jednodniowym zatrzymaniu się na Miodoborach wycofuje się dywizja dalej za Seret.

Dowódca brygady w meldunku sytuacyjnym do dowództwa dywizji wyraził się o pracy pułku nad Zbruczem temi słowy: „51-y pułk piechoty *spelnil swój obowiazek żołnierski*”.

W meldunku sytuacyjnym dywizji do armji dowódca dywizji pułk. Januszajtis, stwierdza ogromne przemęczenie i straty „szczególnie bohatersko walczącego 51-go pułku piechoty”.

Również rozkazem dziennym z dnia 27 lipca dowódca brygady podniósł zachowanie się pułku nad Zbruczem:

„Brygada XXIV ma za sobą 7-mio dniową bitwę nieustanną o linję Zbrucza, o granicę wschodniej Rzeczypospolitej. W krwawem zmaganiu się z rosnącą ciągle przewagą wroga, wciąż zasilanego świeżemi masami, przez 5 dni walczyliśmy zwycięsko. Pamiętną będzie klęska zadana pod Wołczkowcami masom jazdy nieprzyjacielskiej przez bataljon II/51-go p. p., świetny kontratak bataljonu I-go na Palczyńce, gdzie zabłysło, jak zwykle, męstwo por. Skrzypczyńskiego, zwycięski kontratak pułkowników: Witorzeńca i Zörnera, pomiędzy Skorykami a Staromiejszczyzną. Walczyliście żołnierze zacięcie, ażeby nie oddać skrawka ziemi Rzeczypospolitej najeźdźnikom. Nie zdołaliście odwrócić ciężkiego losu bitwy. Ogromne straty poniósł 51-y p. p. Dotkliwie ucierpiały inne pułki i bataljony. Zostało na placu wielu walecznych Towarzyszy broni, ale unieśliśmy nienaruszony honor żołnierski i gotowość do dalszej walki śmiertelnej za całość Ojczyzny. Dziękuję Wam, Bracia żołnierze, za Waszą pracę krwawą. Wzywam dowódców oddziałów, aby przedstawili wnioski do krzyża „Virtuti Militari”, uwzględniając również poległych na polu chwały”.

WALKI POD CHATKAMI I MIKULINCAMI.

Wraz z grupą pułk. Pażusia 12-a dywizja piechoty obsadziła odcinek nad Seretem od Proniatyna do Janowa włącznie. 51-y

pułk piechoty osiągnął dnia 27 lipca, jako odwód brygady, Pocza-
pińce.

Jakkolwiek wyczerpany fizycznie, to jednak pod względem
moralnym pułk przedstawiał się znakomicie. Ducha żołnierza
51-go pułku piechoty nie zdołało nie osłabić. Zaledwie kilka dni
względego wypoczynku, a już pułk stanął gotowy do walk, rów-
nie ciężkich, jak nad Zbruczem. W krwawych zapasach XXIII
brygady piechoty, jakie rozgorzały od dnia 28 lipca do dnia 6
sierpnia pod Mikulińcami i Czartorją, mimo szczupłego swego sta-
nu pojedyncze bataljony pułku, rzucane przez dowódców dywi-
zji i brygady nieraz kilka razy dziennie do boju, zaznaczają wy-
bitnie i decydująco swój udział.

Chatki, Nastasów, Ludwikówka, Mikulińce, Łuka Wielka,
Czartorja — oto pamiętne pola chwały, na których pułk złożył
znowu ofiarę: padł dowódca 7-ej kompanji, por. Zdanowski, ranni
zostali: dowódca II bataljonu, kapitan Tyczyński, dowódca III
bataljonu, kpt. Skowronek, dowódca 2-ej kompanji, por. Skrzyp-
czyński, dowódca 3-ej kompanji, ppor. Szopa, ppor. Wsolak i pod-
chorąży Dulemba. Ciężkie straty poniosła 2-ga kompanja w dniu
3 sierpnia, kiedy to prócz dowódcy kompanji zostali wybici lub
ranni wszyscy podoficerowie. Wówczas dowództwo kompanji ob-
jął st. szeregowiec Mieczysław Kunicki. Żołnierz pułku okazał tu
niezwykły hart ducha, gdyż mimo takich strat kompanja nie
rozprzęgła się, lecz walczyła dalej, zdobywając samochód pancerny
i zagarniając 50 jeńców.

Żołnierz był dumny z należenia do 51-go pułku piechoty, i kto
raz wszedł w skład tego pułku, ten musiał być dzielny i pracowity,
gdyż dla innych nie było tam miejsca.

Ogółem 51-y pułk piechoty wziął w tych walkach kilkuset jeń-
ców i 33 karabiny maszynowe.

Mimo jednak dzielnej obrony oddziały 53-go i 54-go pułków
piechoty zostały w dniach 5 i 6 sierpnia wyparte z Mikuliniec za
Strypę przez przeważające siły nieprzyjaciela.

51-y pułk piechoty, zaalarmowany w ostatniej chwili i obsa-
dziwszy tor kolejowy na zachód od stacji kolejowej Chodaczków
Wielki, został w nocy z dnia 6 na 7 sierpnia napadnięty niespo-
dzianie przez nieprzyjacielską kawalerję, która przedarła się
w nieznanym punkcie koło Denysowa. III bataljon, będący na
prawym skrzydle, zaatakowany od tyłu, poniósł ciężkie straty
i wycofał się na stację.

Odcięty w ten sposób od dowództwa pułku i dowództwa bry-
gady przez nieprzyjacielską kawalerję, która zapuściła się zago-

nem przez Chodaczków Wielki i Poczapińce, bez łączności w prawo i lewo pułk się skupił wczesnym rankiem dnia 7 sierpnia obok stacji kolejowej Chodaczków Wielki i stąd pod dowództwem kpt. Szostakowskiego przez Poczapińce, Kozłów przebiegał się ku Strypie, aż nawiązał łączność z 12-ą dywizją piechoty.

Po chwilowym zatrzymaniu się na odcinku Denysów — Słobódka rozpoczął się dnia 18 sierpnia w nocy dalszy odwrót 12-ej dywizji piechoty pod Lwów.

Dowódca 6-ej armji, gen. Iwaszkiewicz, wydał za dotychczasowy okres walk rozkaz pochwalny, który w wyjątkach odnośnie pułku brzmiał:

„W czasie odwrotu i w walkach nad Zbruczem długo musiał wróg krwawić nim uzyskał jakikolwiek sukces. Zmaganie oddziałów 12-ej dywizji piechoty pod Wołoczyskami i nad górnym biegiem Zbrucza z wrogiem wśród olbrzymich strat i wysiłków pozostanie w historii walk 6-ej armji jedną z najpiękniejszych jej kart. Walkami temi nad Zbruczem wskrzesiły oddziały 12-ej dywizji piechoty wspomnienia o chlubnych zwycięstwach swoich nad wrogiem pod Krzyżopolem“.

Iwaszkiewicz, gen. por.

Dowódca Armji

Również dowódca XXIV brygady w rozkazie dziennym L. 216 wyraża pułkowi następującą pochwałę za okres walk nad Seretem:

„W walce tej skrwawiły się oba pułki piechoty: ranni zeszli, z placu boju major Skowronek i bohaterski kpt. Tyczyński z 51-go p. p., który mimo ciężkiego postrzału godzinę całą jeszcze prowadził swój bataljon. Cudów męstwa dokazywał najsilniej przytem skrwawiony bataljon I 51-go p. p. kapitana Szostakowskiego. Major Sadowiński z grupą złożoną z bataljonów obu pułków z wytrwałem męstwem przyczynił się w trzydniowej walce do odniesionego 4 sierpnia poważnego zwycięstwa. Ppłk. Witorzeniec na czele 51-go p. p. dowiódł niezłomnej inicjatywy. Dalej w działaniach tych podnosząc przytomność umysłu i doskonałą współpracę majora Faffa, doskonale zachowanie się bataljonu Łódzkiego I/IV kapitana Czerwiowskiego.

Odeięta część Brygady (cały prawie 51-y p. p.) przedarła się szczęśliwie na Strypę, dzięki wytrwałości żołnierzy, i przytomności dowódców pod kapitanem Szostakowskim.

Dziękuję Wam Dzielni Towarzysze Broni! Wszystkich wymienionych oraz innych zasługujących nakazuję podać do krzyża „Virtuti Militari“.

Kukiel, pułk. Szt. Gen.

Dowódca XXIV Brygady Piech.

WCIELENIE UZUPEŁNIEŃ I PRZEMIANOWANIE I/IV BATALJONU
ŁÓDZKIEGO NA III BATALJON 51-GO PUŁKU PIECHOTY.

Dnia 15 sierpnia pułk otrzymał uzupełnienie w sile jednego oficera i 112 szeregowych, wcielonych do III bataljonu, zaś dnia 16 sierpnia z rozwiązanej grupy płk. Pażusia przydzielono do pułku 7 oficerów i 360 szeregowych.

Dnia 17 sierpnia do pułku wcielony zostaje bataljon wartowniczy I/IV Łódź w sile 12 oficerów, 800 szeregowych. Bataljon ten, przemianowany na III bataljon 51-go pułku piechoty, otrzymał z dotychczasowego III bataljonu kompanię karabinów maszynowych. Stary III bataljon pułku ze względu na swój bardzo mały stan został rozdzielony pomiędzy I i II bataljony.

Bataljon I/IV Łódź został zorganizowany w roku 1919 w Łodzi przy 28-ym pułku piechoty, jako kadra wartownicza. Po stworzeniu bataljonów zapasowych wojsk wartowniczych kadra ta, zamieniona na samodzielny bataljon wartowniczy, otrzymała nazwę „Bataljon Wartowniczy I/IV Łódź”. Początkowo bataljon pełnił służbę wartowniczą. Dowództwo bataljonu objął kpt. Jan Czerwowski. W połowie lipca 1920 r. bataljon zgłosił się ochotniczo na front i w czasie odwrotu nad Seret w dniu 27 lipca został przydzielony do 12-ej dywizji piechoty. Zaraz w pierwszych walkach nad Seretem w grupie kapitana Kończyca, a następnie majora Faffa bataljon przeszedł zwycięsko chrzest bojowy pod Zagrobą obok Tarnopola, wykazując bardzo dużą wartość bojową.

Od dnia 18 sierpnia dzieje tego bataljonu łączą się ściśle z historią III bataljonu 51-go pułku piechoty.

Położenie bojowe na froncie 6-ej armji zmieniło się w tym czasie zupełnie. Nieprzyjaciel, chcąc za wszelką cenę zdobyć Lwów, rzucił od północy i północnego-wschodu konną armję Budiennego. W rejonie Jaryczów — Winniki znalazła się grupa Jakira (45-a i 47-a dywizje strzelców sowieckich oraz 8-a dywizja czerwonych kozaków). W tem ugrupowaniu znalazła się 12-a dywizja piechoty na tyłach wroga, mając za sobą również 60-ą dywizję strzelców sowieckich.

12-a dywizja piechoty otrzymała zadanie uderzenia na tyły wroga i nawiązania łączności z prawem skrzydłem 6-ej armji pod Bóbrką.

Zerwawszy kontakt z nieprzyjacielem, ruszył pułk dnia 18 sierpnia po godzinie 20 w składzie dywizji, dowodzonej przez pułkownika Januszajtisa — przez Dunajów na Przemyślany, które osiągnął dnia 20 sierpnia rano.

WALKI PUŁKU POD LWOWEM.

Przebicie się pułku przez grupę Jakira w dniu 20 sierpnia 1920 r.

Po osiągnięciu Przemyślan dowódca dywizji powziął następujący plan dalszego działania:

12-a dywizja piechoty maszeruje na zachód w kierunku Bóbrki. Natomiast dwa bataljony 51-go pułku piechoty oraz dwie baterje 12-go pułku artylerji polowej i pluton jazdy dywizyjnej — pod dowództwem pplk. Witorzeńca uderzają w celu związania nieprzyjaciela i ubezpieczenia w ten sposób działania dywizji w kierunku północnym na Pohorylec, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował 47-ą dywizję piechoty, w celu rozbicia 12-ej dywizji piechoty. Z tą kolumną idzie na ochotnika dowódca XXIV brygady piechoty pułkownik szt. gen. Kukiel.

Bataljon III wraz z baterją dział polowych miał osłaniać Przemyślan do zapadnięcia zmroku.

Ciężkie to zadanie spełnia pułk ochotnie. Z I bataljonem w straży przedniej pułk uderzył na wroga, obsadzającego wzgórze położone na południe od Pohorylec i Łahodowa, wszczynając zamieszanie, wpajając w nieprzyjaciela przekonanie, że ma on na swych tyłach do czynienia z całą 12-ą dywizją piechoty. Nieprzyjaciel przegrupowuje się i koncentruje całą swą 47-ą dywizję strzelców, gdy tymczasem około godziny 20 w najkrytyczniejszym momencie walki pułk zmienia kierunek i rusza na zachód, na Hanaczów i Podhorodyszcze, biorąc po drodze jeńców z 418 i 419-go pułków piechoty, oraz szerząc wszędzie popłoch i zamieszanie.

Nieprzyjaciel niejako rozstępował się przed pułkiem, kryjąc się w okolicznych lasach. Straty poniesione przez pułk wyniosły: 2 szeregowych zabitych, 1 oficer i 24 szeregowych rannych.

Cały ten marsz, wymagający olbrzymich wysiłków i przeprowadzony w bardzo trudnych warunkach (od Strypy do Podhorodyszcze), podniósł wybitnie ducha pułku, pewność siebie i przekonanie o wyższości nad wrogiem.

Walką pod Pohorylcami pułk zmusił wroga do przegrupowania, czem poważnie odciążył nasze oddziały, walczące na wschód od Lwowa.

Bataljon III, osłoniwszy Przemyślan przed nadciągającą 60-ą dywizją piechoty sowieckiej, dołączył przez Świrz i Bóbrkę w rejonie Podhorodyszcze do pułku, odbijając w okolicy Świrza przeszło 150 jeńców, eskortowanych przez Rosjan.

WALKI W REJONIE BÓBRKI I ŚWIRZA.

Lesisty i górzysty teren w okolicy Bóbrki, poryty silnie wązami, nadawał się znakomicie do obrony i do natarcia, mając dobre drogi do podejścia i do zaskoczenia, zawsze dostępne dla ruchliwej piechoty, posiadającej pełnych inicjatywy dowódców.

To też w tym zaledwie kilkodniowym okresie walki w okolicy Bóbrki i Świrza bataljony, a niejednokrotnie i kompanje, odniosły świetne zwycięstwa nad przeważającymi siłami nieprzyjaciela, szczególnie 8-ej dywizji jazdy sowieckiej, która zjawiała się w tej okolicy z pod Stryja.

12-a dywizja piechoty, zgrupowana w rejonie Hryniów — Romanów — Czerniejów — Mikołajów, otrzymała za zadanie zniszczenie 60-ej dywizji piechoty sowieckiej, która osiągnęła już Bóbrkę.

51-y pułk piechoty strzelców kresowych uderzył dnia 22 sierpnia, jako prawoskrzydłowa grupa dywizji, dwiema kolumnami w dwóch kierunkach.

Bataljon III z 3-ą baterją 12-go pułku artylerji polowej z Hryniowa na Bóbrkę, bataljony I i II wraz z dwiema baterjami 12-go pułku artylerji polowej, jako siła główna, przez Mostyszcze Wołowe na Strzałki, dwie zaś kompanje (2-a i 3-cia) I bataljonu pod dowództwem majora Faffa przez górę Kamula, wzgórze 427 i na Stoki. Natarcie pułku spotkało się z napadem nieprzyjaciela na Mostyszcze i Podhorodyszcze.

W zaciętej walce, szczególnie koło dworu w Wołowym, w którym kompanje 6-a i 7-a dwukrotnie nacierały, nieprzyjaciel został odrzucony, a Bóbrka zajęta około godziny 18. Wzięto 16 jeńców i 3 wozy z amunicją, III bataljon obsadził Bóbrkę, II bataljon zajął Strzałki.

W międzyczasie major Faff, wyruszywszy z góry Kamula z kompanjami 2-ą i 3-ą, uderza na niespodziewającego się z tej strony natarcia nieprzyjaciela w Stokach i zdobywa wieś, biorąc 68 jeńców (z 538-go pułku piechoty sowieckiej), wiele karabinów piechoty, kuchnię polową, kancelarję pułkową i 8 koni.

Po skończonej walce mjr. Faff ruszył natychmiast na Świrz, celem wsparcia od zachodu XXIII brygady piechoty, nacierającej na Świrz od północy.

Ponieważ jeszcze nie było oddziałów XXIII brygady piechoty, bataljon sam natarł na Świrz i po przeszło trzygodzinnej walce wyparł nieprzyjaciela na Kimirz, biorąc 5 jeńców. Wysłany dla pościgu na wozach pluton zabrał pod Kimirzem jedną kuchnię polową i kilku jeńców. Następnego dnia zaatakowany przez prze-

ważące siły, a nie mogąc się doczekać oddziałów XXIII brygady piechoty z północy, major Faff wycofał się z obu kompanjami przez Gniłę, Romanów do Strzałek.

Działanie tego pół bataljonu wykazało niezmierną przewagę rzutkości i naszej inicjatywy, zarazem dowiodło, jakie korzyści daje nam lesistość i górzystość terenu.

Straty poniesione przez pułk w działaniu na Bóbrkę i Świrz, wyniosły: 1 podchorąży i 9 szeregowych rannych.

W walkach w rejonie Bóbrki pułk nie bronił żadnego odcinka, poszczególne jego bataljony a nawet kompanie rzucane tylko do natarcia, spadały na nieprzyjaciela zwykle niespodzianie, nagle, rozbijając go zupełnie i odrzucając z zajętych stnowisk.

Dnia 24 sierpnia III bataljon, współdziałając w natarciu XXIII brygady piechoty na Przemyślany, odrzuca zgromadzone siły nieprzyjacielskie w rejonie węzła górskiego Zameczysko pod Hanaczowem i Hanaczówką.

Za walki w ostatnich dniach dowódca brygady w rozkazie dziennym L. 2775/op. udzielił pułkowi pochwały następującej:

„W dniach 18—21 sierpnia dywizja nasza pozostawiona daleko z tyłu, za frontem nieprzyjacielskim, dokonała pochodu, który, pozostanie pamiętnym dla uczestników pochodu poprzez nieprzyjacielskie wojska na tyły armji bolszewickiej, otaczającej Lwów.

Brygada XXIII otwierała drogę: Brygada nasza osłaniała marsz od strony wschodniej. Pochód ten wywołał popłoch i zamęt u wroga, zmusił go do przegrupowania się i odciążył Lwów. Dnia 20 sierpnia 51-y pułk piechoty z baterjami 1 i 2/12 p. a. p. i kompanją 2/XII Baonu Saperów oraz plutonem jazdy dywizyjnej wypełnił zadanie szczególnie doniosłe i trudne: Ruszył wprost na punkty, gdzie nieprzyjaciel koncentrował swoje siły do kontrakeji przeciwko nam. Atakowany przez wroga z trzech stron, odepchnął go, utorował sobie drogę i pomiędzy pułkami bolszewickimi wspaniałym nocnym marszem poszedł, zgodnie z rozkazem, do obszaru koncentracyjnego dywizji. Podnoszę zasługi majora Faffa, dowódcy straży przedniej, który otworzył drogę marszu; ppor. Stupki, dowódcy 8/51 p. p., który z nieustraszonem męstwem wstrzymywał napór wroga od wschodu, przyczem koń padł pod nim raniiony kilku kulami.

Dnia 22 maja nastąpiło uderzenie na Bóbrkę — Stoki — Świrz. Kolumna majora Sadowińskiego, dzielny bataljon III/51 p. p. zdobywa Bóbrkę, część bataljonu II/51 p. p. w zaciętym boju opanowała górę Kruhlek, bohaterski major Faff z dwiema kompanjami swego bataljonu ścieżkami góorskimi wdarł się niespodzianie na tyły wroga pod Stokami, rozbił tam 535 pułk sowiecki, biorąc 68 jeńców, następnie zaś w niepowstrzymanym rozmachu z inicjatywy własnej uderzył na Świrz, wygnał stamtąd bolszewicką brygadę, pędził wroga pod Kimirz, pod Gniłą raz jeszcze uderzył z tyłu na kozaków i rozpędził ich oddziały. Z dumą i radością patrzę na walki oddziałów XXIV Brygady“.

BÓJ POD GNIŁĄ, SIEDLISKAMI I ŚWIRZEM.

Dnia 25 sierpnia dwie kompanje II bataljonu zajęły po krótkiej walce Świrz. Jednakże wyparte stamtąd dnia następnego przez przeważające siły kompanje te wycofały się na Gniłą. W uporczywych i zaciętych bojach, w których brał udział następnie cały II bataljon, dnia 27 i 28 sierpnia bataljon został odrzucony dwukrotnie aż na Siedliska. Dopiero bezzwłocznem przeciwnatarciem odrzucił nieprzyjaciela ponownie do Świrza. W walkach tych został ranny dowódca bataljonu, kpt. Gryl i dowódca 8-ej kompanji, ppor. Stupka (pozostał nadal w linji).

Równocześnie dnia 27 sierpnia wieczorem III bataljon naciera na Świrz od zachodu, od strony Bóbrki. Nieprzyjaciel obsadził gęsto swemi karabinami maszynowemi wzgórze na zachód od Świrza. W pałacu świrskim znajdował się sztab nieprzyjacielskiej brygady lub dywizji. Siły nieprzyjacielskie w Świrzu wynosić miały 2 pułki piechoty, 3 — 4 działa i większą ilość jazdy (zdaje się 3-a brygada 8-ej dywizji jazdy). Kompanja 11-a, nacierająca na Świrz od południowego zachodu, natrafiła obok Mauthaus na zmasowaną nieprzyjacielską jazdę, którą rozproszyła ogniem swych karabinów maszynowych. Walka toczyła się całą noc; nad ranem około godziny 3 dnia 28 sierpnia, plutonowy Umiński z trzema szeregowymi 9-ej kompanji przedostał się niepostrzeżenie do zamku, gdzie rzuciwszy kilkanaście granatów, wywołał popłoch dowództwa i oddziałów. Zamieszanie to wyzyskała 9-a kompanja i zajęła zamek. Jednakże dopiero po południu przy współdziałaniu II bataljonu, nacierającego od Gniły, nieprzyjaciel został ze Świrza odrzucony na wschód. Świrz obsadził 54-y pułk piechoty.

BÓJ POD SOKOŁÓWKĄ DNIA 27 SIERPNIA 1920 R.

W międzyczasie I bataljon przesunięty ze Stok do Bóbrki, otrzymał w nocy z dnia 26 na 27 sierpnia od wysłanych patroli wiadomość, że nieprzyjacielska 8-a dywizja jazdy, która kilka dni temu wymaszerowała ze Stryja, znajduje się w okolicy Chlebowic Świrskich, oraz, że wsie Sokółówka i Mühlbach są zajęte przez nieprzyjaciela, który rankiem dnia 27 sierpnia zamierza atakować Bóbrkę od południa i zachodu.

W celu uprzedzenia nieprzyjacielskich zamiarów I bataljon uderzył o świcie dwiema kompanjami na Sokółówkę od zachodu i południa. Dwie kompanje otrzymały rozkaz przesunięcie się lasem do wsi Mühlbach i natarcia na nieprzyjaciela od wschodu.

Nieprzyjacielska kawalerja, która już była gotowa do marszu na Bóbrkę, zaatakowana niespodziewanie przez 4-ą kompanję (dowódca ppor. Ferdynand Pichler), a nie mogąc się rozwinąć ani do natarcia, ani do obrony, poczęła umykać do wsi Mühlbach. Lecz tu spotkała się z natarciem 2-ej i 3-ej kompanij, które zdążyły już zająć stanowiska. Odbite galopujące grupy zawróciły z powrotem do Sokołówki, szerząc zamieszanie i popłoch, a dziesiątkowane ogniem karabinów maszynowych 4-ej kompanji zaległy okoliczne wzgórza i drogę Sokołówka — Mühlbach. Padł nieprzyjacielski dowódca 2-ej brygady jazdy, zdobyto kancelarję brygady, 7 karabinów maszynowych, 28 koni, 12 wozów, prowiant, bieliznę i inny materiał wojenny.

Reszta brygady w popłochu rozbiegła się pojedynczo po okolicznych lasach. Straty I bataljonu wyniosły 2 szeregowych zabitych, 8 rannych. Po skończonej walce wrócił bataljon do Bóbrki, zaś 3-a kompanja celem wsparcia III bataljonu pod Świrzem ruszyła wprost z Mühlbachu na Chlebowice Świrskie, gdzie niespodziewanem natarciem rozbiła pułk piechoty sowieckiej, zajmując miejscowość o godzinie 18. Ranny został dowódca kompanji, ppor. Ziółkowski i 5 szeregowych oraz 2 szeregowych zabitych.

W międzyczasie II bataljon 19-go pułku piechoty podporządkowany I bataljonowi 51-go pułku piechoty, osłaniając Bóbrkę podczas walki I bataljonu pod Sokołówką, rozbił tam 1-ą brygadę jazdy sowieckiej, nacierającą od zachodu, biorąc 5 karabinów maszynowych i kilkadziesiąt koni.

Przy małych stosunkowo stratach własnych dzięki inicjatywie i szybkości wykonania rozbito prawie całą 8-ą dywizję jazdy, unicestwiając jej śmiałe zamiary przedostania się pod mury Łwowa i czyniąc ją na pewien czas niezdolną do walki.

Rozkazem dziennym z dnia 28 sierpnia dowódca brygady udzielił pułkowi za powyższe walki pochwały, podnosząc zasługi i zachowanie się wszystkich trzech bataljonów.

KONTROFENSYWA AŻ DO UKOŃCZENIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

ZAJĘCIE PRZEZ PUŁK PRZEPRAW NAD GNIŁĄ LIPĄ POD WOLKOWEM.

Wróg, rozgromiony pod Warszawą, rozpoczął odwrót. W związku z tem przeszły również do natarcia oddziały, osłaniające Lwów, t. j. 6-a armja.

Nieprzyjaciel, zewsząd naciskany, wycofał się na wschód, 60-a dywizja piechoty sowieckiej na linji rzeki Gniła Lipa obsadziła

wzgórza pod Przemyślanami, Ładańce, Brykoń, Kosteniów i Biłkę. Większe siły skoncentrował nieprzyjaciel w Pletenicach i w lesie Obręczówka.

W celu zajęcia stanowisk wyjściowych do zamierzonej ofensywy pułk otrzymał zadanie zajęcia Brykonia, wzgórza 376, Kosteniowa i Biłki. Natarcie rozpoczęto o wschodzie słońca dnia 2 września. II bataljon, ruszając z Wołkowa uderzył na Brykoń i wzgórze 376; bataljon III, wsparty jedną kompanią z Brzuchowic, nacierał z Wołkowa z kierunkiem na południe na Kosteniów i Biłkę.

Po całodziennym uporczywym boju, w którym II bataljon został dwukrotnie odrzucony, tracąc dzielnego dowódcę 8-ej kompanji, ppor. Stupkę, wspomniane punkty zostały osiągnięte i obsadzone. Prócz ppor. Stupki oraz 9 szeregowych poległych w tym dniu został ranny ppor. Klesiewicz i 35 szeregowych. Zdobył: 1 karabin maszynowy, 30 jeńców. Nie bacząc na teren, dający nieprzyjacielowi doskonałe oparcie, II bataljon zajął dnia następnego las Obręczówkę i Czarną Karczmę, tracąc 40 szeregowych rannych.

Do dnia 13 września pułk utrzymywał powyższe stanowiska wśród ustawicznych walk, ponosząc jeszcze straty w 4 zabitych, 32 rannych.

PRZEŁAMANIE FRONTU SOWIECKIEGO NAD GNIŁĄ LIPĄ I ZDOBYCIE BRZEŻAN, 15—17 WRZEŚNIA 1920 R.

Dnia 13 września pułk, zluzowany przez oddziały 4-ej dywizji piechoty, wymaszerował w nocy przez Strzeliska pod Fragę. Podobnie jak pod Wołkowem i Przemyślanami, nieprzyjaciel usiłował nie dopuścić do zajęcia stanowisk wyjściowych do ofensywy poza Gniłą Lipę, a nawet sam sforsował ją i przekroczył pod Babuchowem i Koniuszkami i zdobywszy Rohatyn parł na Knihini-cze. Zluzowane wcześniej 52-y i 53-i pułki piechoty toczyły już walkę w rejonie Putiatyńce — Psary — Bieńkowce.

Z rejonu Podgrodzia uderzyła nieprzyjacielska 125-a brygada w sile 1800 bagnietów, 600 szabel i 3 baterij 3-calowych i zdobyła Łysą Górę pod Fragą.

Zadanie rozbicia sił nieprzyjacielskich w rejonie Łysej Góry i zdobycia Podgrodzia wykonał 51-y pułk piechoty. Po opanowaniu Łysej Góry dnia 14 września pułk uderzył dnia następnego, t. j. 15 września z Łysej Góry w kierunku na Podgrodzie i sforsował Gniłą Lipą. Dnia 16 września, wczesnym rankiem w dalszym mar-

szu pułk odrzucił nieprzyjaciela pod Podwinem i Kutcami, umożliwiając tem samem XXIII brygadzie piechoty zdobycie Rohatyna; pod Dubryniowem pułk wyparł znowu na południe usiłującego powstrzymać pochód pułku nieprzyjaciela i przez Górę Piaseczną dotarł wieczorem do Wólki. W ciągu nocy rozbito pod Pawłowem nieprzyjacielski oddział, maszerujący pod Rohaczyn dla nawiązania łączności ze znajdującymi się tam oddziałami. Wzięto do niewoli 1 oficera i 11 jeńców. Wreszcie rano dnia 17 września pułk wkroczył do Brzeżan, które opanował po krótkiej walce.

Uderzeniem od Łysej Góry i gwałtownym pościgiem aż po Brzeżany pułk zepchnął, jak stwierdzono z zeznań jeńców, prawoskrzydłowy pułk 41-ej dywizji sowieckiej (367 p. p.), który wycofał się na południowy wschód. Lewoskrzydłowy pułk 60-ej dywizji sowieckiej skierował się na północ. Wbijając się klinem między te dwa pułki, 51-y pułk rozdzielił obie powyższe dywizje, przerywając wszelką ich wzajemną łączność.

W niespełna 70 godzin pułk wykonał w trudnym terenie przeszło 120 kilometrów marszu, staczając po drodze pięć zaciętych walk. Znaczenie tego marszu było poważne, gdyż nieprzyjaciel został wszędzie uprzedzony i zaskoczony.

Posuwający się, jako straż boczna kolumny 51-go pułku piechoty, w kierunku Podgrodzie — Góra Łukowisko — Stratyń — Góra Piaseczna, jeden bataljon 54-go pułku piechoty został pod Stratyniem wciągnięty w uporczywą, prawie całodzienną walkę przez nieprzyjacielską piechotę i kazaków Bajłowa.

Z chwilą osiągnięcia Dubryniowa dowódca brygady skierował na Stratyń, stworzony dla celów pościgowych dywizji bataljon pościgowy 51-go pułku piechoty, złożony z kompanij 2-ej, 5-ej, 12-ej i 6 ciężkich karabinów maszynowych, oraz 37 mm. armatki piechoty pod dowództwem ppor. Wójcika. Po zluzowaniu bataljonu 54-go pułku piechoty, który odszedł w nakazanym kierunku, ppor. Wójcik uderzył jedną kompanją od południa, drugą od północy i po krótkiej walce rozbił nieprzyjaciela, który rozproszył się w okolicznych lasach. Wzięto kilkunastu jeńców, cały tabor bojowy, kilka kuchen polowych i kilkadziesiąt koni kawale-ryjskich.

Pędząc dalej za cofającym się nieprzyjacielem, pułk osiągnął dnia 21 września Podwołoczyska, gdzie wysłany na podwodach bataljon pościgowy 51-go pułku piechoty stoczył po raz ostatni w tej wojnie walkę z nieprzyjacielskimi pancerkami, zmuszając je do wycofania się na wschód. Odznaczył się tutaj ponownie plutonowy Skoczek, który, chociaż dwukrotnie ranny w piersi i rę-

kę, kierował osobiście pozostałą mu zdrową ręką karabinem maszynowym i zmusił do odwrotu nieprzyjacielski oddział jazdy, przekraczający Zbrucz.

POBYT PUŁKU NA LINJI DEMARKACYJNEJ.

Po zawarciu rozejmu pełnił pułk od dnia 14 grudnia 1920 r. służbę na linji demarkacyjnej, na odcinku m. Suchowce do m. Rybca (na północny wschód od Zbaraża). Po pokoju, zawartym w Rydze 18 marca 1921 r. objął w marcu 1921 r. tereny przyznane Polsce na odcinku od Białozórki aż po za Szumsk. Wkraczające oddziały witano wszędzie z wielką radością.

Spełniwszy poprzez krwawe i zwycięskie boje chlubnie swój obowiązek walki o niepodległość Rzeczypospolitej, 51-y pułk piechoty objął następnie podczas ciężkiej zimy mocną straż na rubieżach państwa. Czaty graniczne trzymał pułk aż do chwili, gdy wytyczone pokojem granice państwą mógł przekazać oddziałom Straży Granicznej.

Dnia 4 kwietnia 1921 roku pułk odmaszerował do Zbaraża. Po chwilowem postoju bataljonów w różnych garnizonach kresowych, cały pułk przeszedł wreszcie w grudniu 1921 r. na stałe do Brzeżan, gdzie został pomieszczony w koszarach im. gen. Henryka Dąbrowskiego.

DOROBEK WOJENNY 51-go PUŁKU PIECHOTY STRZELCÓW KRESOWYCH.

*Lista poległych na polu chwały *).*

Pamięć walecznych Towarzyszków broni, którzy młode swe życie złożyli Ojczyźnie w ofierze, pułk uczcił przez wmurowanie w dniu święta pułkowego w kościele w Brzeżanach tablicy z czarnego marmuru ze złotym napisem:

KU CHWALE I WIECZNEJ PAMIĘCI
BOHATERÓW
51 PUŁKU PIECHOTY STRZELCÓW KRESOWYCH
POLEGŁYCH W BOJACH
1919 — 1920 ROKU
Z WROGIEM OJCZYZNY I KOŚCIOŁA
TABLICĘ TĘ WMUROWALI
W ROCZNICĘ ŚWIĘTA PUŁKOWEGO
KOLEDZY I TOWARZYSZE BRONI 51 P. P. S. K.
Brzeżany, 27 maja 1924.

*) Lista niekompletna, gdyż wskutek działań wojennych część ewidencji została stracona. Ze względu na ograniczone rozmiary niniejszej pracy — są tu umieszczeni tylko polegli i zmarli z ran według posiadanych wykazów. Zmarli wskutek chorób są umieszczeni w historii szczegółowej.

Oficerowie:

1. Ppor. Dyduła Wacław.
2. Ppor. Dolny Ferdynand.
3. Pchor. Jankowski Rafał.
4. Ppor. Machniak Jerzy.
5. Pchor. Ogórkiewicz Piotr.
6. Ppor. Stupka Alojzy.
7. Ppor. Zdanowski Stefan.

Szeregowi:

- | | |
|------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Szereg. Adamiak Adam | 39. Szereg. Janus Franciszek |
| 2. Szereg. Adasiak Władysław | 40. Szereg. Janus Michał |
| 3. Szereg. Baran Józef | 41. Szereg. Janus Piotr |
| 4. Szereg. Bartkiewicz Leon | 42. Szereg. Jaowrıl Jakób |
| 5. Szereg. Beliger Władysław | 43. Szereg. Jarema Wojciech Józef |
| 6. Szereg. Biegun Michał | 44. Szereg. Jastrzębski Bronisław |
| 7. Szereg. Blachut Jan | 45. Szereg. Jeżowit Walenty |
| 8. Szereg. Bocian Tomasz | 46. Szereg. Jowiński Marjan |
| 9. Kapr. Borowy Stanisław | 47. Szereg. Kamiński Jan |
| 10. Szereg. Broś Jan | 48. Szereg. Kapera Wojciech |
| 11. Szereg. Bulka Ludwik | 49. Szereg. Kidawa Antoni |
| 12. Szereg. Chmiel Stanisław | 50. Szereg. Kita Władysław |
| 13. Szereg. Chwaliński Józef | 51. Szereg. Klapitka Albert |
| 14. Szereg. Ciećko Karol | 52. Szereg. Kłos Franciszek |
| 15. Szereg. Czajewski Teofil | 53. Szereg. Knafel Józef |
| 16. Szereg. Daszyński Jakób | 54. St. szer. Knapik Bolesław |
| 17. Kapral Dłużek Wincenty | 55. Szereg. Kolodziej Leon |
| 18. Kapr. Duda Roman | 56. Kapral Kunieczny Józef |
| 19. Szereg. Finkelstein Mieczysław | 57. Szereg. Kopeć Stefan |
| 20. Szereg. Florkiewicz Józef | 58. Kapral Kościelniak Stanisław |
| 21. Szereg. Flasch Andrzej | 59. Szereg. Kosiada Wacław |
| 22. Kapral Freda Marjan | 60. Szereg. Kosydor Jan |
| 23. Kapral Frydel Leon | 61. Szereg. Kot Walenty |
| 24. Szereg. Garczyński Jan | 62. Szereg. Kozioł Franciszek |
| 25. Szereg. Gąsiorek Franciszek | 63. Szereg. Krzeczek Władysław |
| 26. Szereg. Gawiński Marjan | 64. Szereg. Kuczała Michał |
| 27. Kapral Gayer Franciszek | 65. Szereg. Kula Wojciech |
| 28. Szereg. Gębis Franciszek | 66. Szereg. Kurota Michał |
| 29. Szereg. Gębuś Jan | 67. Szereg. Kuśniewicz Józef |
| 30. Giza Stanisław | 68. Szereg. Lewiński Józef |
| 31. Szereg. Glücksman Feife | 69. Kpr. Lewek Jan |
| 32. Szereg. Gobuś Jan | 70. Szereg. Łuczyński Roch |
| 33. Szereg. Grad Szczepan | 71. Kpr. Mądrala Józef |
| 34. Szereg. Gronek Leon | 72. Kpr. Mańka Jan |
| 35. Szereg. Gudyka Andrzej | 73. Szereg. Marjamczyk Bronisław |
| 36. Szereg. Hajos Jakób | 74. Kapral Motłosz Piotr |
| 37. Szereg. Jadecki Jan | 75. Szereg. Melon Antoni |
| 38. Szereg. Jonczy Andrzej Feliks | 76. Szereg. Michalak Stanisław |

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 77. Plut. Migoń Józef | 116. Szereg. Rusiniak Andrzej |
| 78. Szereg. Minich Edmund | 117. Szereg. Rychlik Franciszek |
| 79. Szereg. Morończyk Franciszek | 118. Szereg. Rzeszutko Franciszek |
| 80. Szereg. Morteł Paweł | 119. Szereg. Semla Oton |
| 81. Szereg. Mróz Wojciech | 120. Szereg. Serwa Edmund |
| 82. Szereg. Nękała Feliks | 121. Szereg. Siero Józef |
| 83. Szereg. Niemczyk Józef | 122. St. szer. Sieroński Józef |
| 84. Sierż. Noga Mikołaj | 123. Szereg. Skupień Stefan |
| 85. Szereg. Nowicki Andrzej | 124. Szereg. Śliwiński Franciszek |
| 86. Sierż. Ochotny Stefan | 125. Szereg. Sobczak Wojciech |
| 87. Szereg. Olesiński Stanisław | 126. Szereg. Staroń Wojciech |
| 88. St. szer. Onóg Michał | 127. St. sierż. Steckert Adolf |
| 89. Szereg. Owczarek Franciszek | 128. Szereg. Strzelec Józef |
| 90. Szereg. Pająk Józef | 129. Szereg. Suchecki Józef |
| 91. St. szer. Panek Józef | 130. Szereg. Świdorski Józef |
| 92. St. szer. Paździorko Jan | 131. Szereg. Świdziński Michał |
| 93. Szereg. Per Antoni | 132. Szereg. Szafrąński Franciszek |
| 94. Szereg. Piekarczyk Jakób | 133. Szereg. Szella Marcin |
| 95. Szereg. Piatecki Stanisław | 134. Szereg. Szpak Ludwik |
| 96. Szereg. Pietrzak Stefan | 135. Szereg. Szymański Władysław |
| 97. Szereg. Piljowski Kazimierz | 136. Szereg. Trzonek Stanisław |
| 98. Szereg. Plichta Ludwik | 137. Kpr. Walczak Józef |
| 99. Szereg. Piwiński Kazimierz | 138. Kpr. Walczyk Józef |
| 100. Szereg. Placzki Jan | 139. Szereg. Wawrzeń Karol |
| 101. Szereg. Płocki Jan | 140. Szereg. Wesółowski Franciszek |
| 102. Szereg. Płowucha Stanisław | 141. Szereg. Wesółowski Józef |
| 103. Szereg. Polski Abraham | 142. Szereg. Wojnarowski Stanisław |
| 104. Szereg. Poleć Michał | 143. Szereg. Wlazło Józef |
| 105. Sierż. Poprawa Władysław | 144. Szereg. Wójcik Józef |
| 106. Szereg. Prasz Jan | 145. Szereg. Wolas Stanisław |
| 107. Szereg. Przenicki Stanisław | 146. Szereg. Wrona Józef |
| 108. Sierż. Puczek Jerzy | 147. Szereg. Wylat |
| 109. Szereg. Pyzdek Józef | 148. Szereg. Zaręba Franciszek |
| 110. Szereg. Radwan Józef | 149. Szereg. Zawalski Franciszek |
| 111. Szereg. Rak Antoni | 150. Szereg. Zbrojewski Józef |
| 112. Szereg. Rak Jan | 151. Szereg. Zemula Franciszek |
| 113. Kpr. Ratajczyk Jan | 152. Kpr. Zieliński Leon |
| 114. Kpr. Ratajewski Józef | 153. Szereg. Zofiński Józef |
| 115. Szereg. Rogulka Kasper | |

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

W szeregu bohaterskich walk pułk wziął do niewoli przeszło 4000 jeńców, zdobył przeszło 120 karabinów maszynowych, 13 dział polowych, 2 działa ciężkie, przeszło 1000 armatnich pocisków, 1 pociąg pancerny, około 30 wagonów kolejowych, 1 samochód pancerny, 1 samochód ciężarowy, kilkanaście kuchni polowych, kilka tysięcy karabinów piechoty, wozy z amunicją, kilkaset koni oraz wiele innego materiału wojennego.

LISTA ODZNACZONYCH.

W uznaniu wiernie wobec Ojczyzny spełnionych obowiązków Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski odznaczył najbardziej zasłużonych srebrnym krzyżem orderu wojennego „*virtuti militari*”. Ponadto pułk zyskał w ciągu walk cały szereg pochwał i uznań dowódcy XXIV brygady piechoty, dowódcy 12-ej dywizji piechoty i dowódcy 6-ej armji, których nie sposób ze względu na ograniczoną objętość pracy wszystkich tu wymienić.

ODZNACZENI SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI” V KLASY.

- | | |
|----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Szereg. Baraniecki Jan | 17. Szereg. Robak Michał |
| 2. St. sierż. Bieder Marjan | 18. Mjr. Sadowiński Artur |
| 3. Kpr. Chabera Stanisław | 19. Plut. Skoczek Aleksander |
| 4. Plut. Dudka Stanisław | 20. Por. Skrzypczyński Józef |
| 5. Mjr. Faff Marjan | 21. ś. p. ppor. Stupka Alojzy |
| 6. Plut. Grobelny Jan | 22. Kpt. Trzebiński Lucjan |
| 7. Kpr. Hadzicki Józef | 23. Kpr. Trzepla Jan |
| 8. Ppor. Kaczor Edward | 24. Mjr. Tyczyński Wojciech |
| 9. Szereg. Klima Władysław | 25. Pplk. Witorzeniec Roman |
| 10. Szereg. Krzemień Stanisław | 26. Plut. Wolski Edward |
| 11. Plk. s. g. Dr. Kukiel Marjan | 27. Ppor. Wójcik Wojciech |
| 12. St. szer. Kunicki Mieczysław | 28. St. szer. Wójt Jan |
| 13. Kpr. Landowski Augustyn | 29. Por. Zawadzki Józef |
| 14. Pplk. Linde Mieczysław | 30. Szereg. Zieliński Józef |
| 15. Kpr. Łosik Wojciech | 31. Ppor. Ziółkowski Wiktor |
| 16. ś. p. ppor. Machniak Jerzy | |

Krzyżem walecznych zostało odznaczonych 48 oficerów i 68 szeregowych.

CHORĄGIEW PUŁKOWA.

Otrzymałą od przedstawicieli miasta Medjolanu chorągiew, pułk przechowuje z całym pietyzmem. Towarzyszyła ona bo-
wien pułkowi we wszystkich bojach 1919 — 1920 roku. Całe zaś
starsze pokolenie pułku składało na nią przysięgę wierności.

Ponieważ jednak ta chorągiew nie jest przepisowa, oby-
watele Brzeżan, Rohatyna i Podhajec pospieszyli z ufundowa-
niem chorągwi właściwej, na której wymienione są najpiękniej-
sze boje pułku.

Nowa chorągiew zostanie pułkowi wręczona 27 maja 1928 ro-
ku w dniu święta pułkowego.

ODZNAKA PAMIĄTKOWA PUŁKU.

W celu upamiętnienia chlubnych bojów pułku oraz wiernej i nieposzlakowanej czynnej służby w pułku podczas wojny, i podczas pokoju, korpus oficerski pułku stworzył odznakę pamiątkową.

Odznakę pułku może otrzymać każdy oficer i szeregowiec, o ile brał udział z 51-ym pułkiem przynajmniej w jednej bitwie, lub posiada 12 miesięcy wzorowej czynnej służby w jego oddziałach w czasie pokojowym.

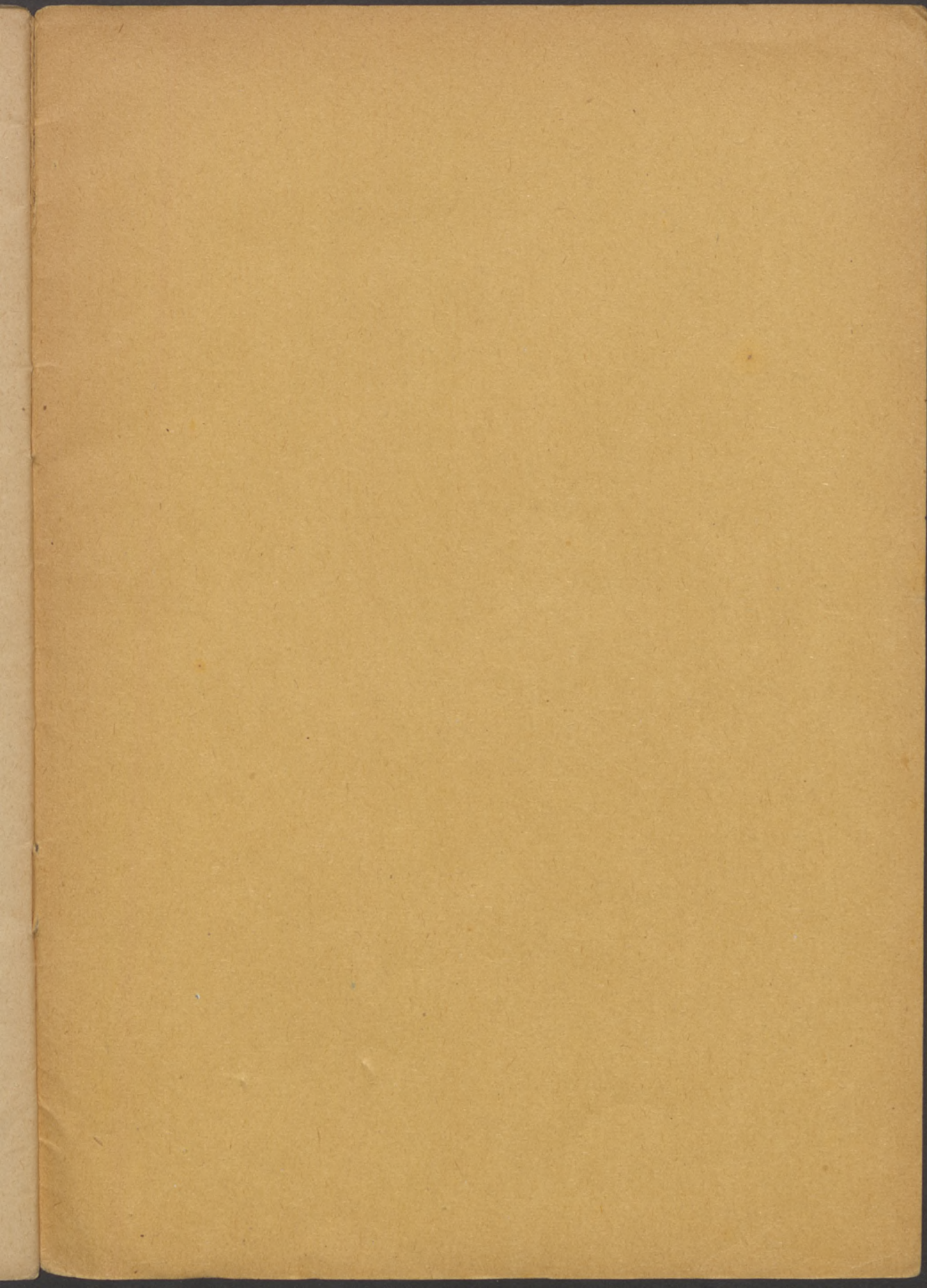
Powyższą odznakę zatwierdził Pan Minister Spraw Wojskowych rozp. L. 9918/24. G. M.



Biblioteka Główna UMK



300022318013



12 -

221656

12 -

221656

